Nr. 91 (3662) Warszawa CZWARTEK 4 Kwietnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

IDEOLOGJA PANSTWOWA

Bilans rocznej pracy **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem** na terenie parlamentaryzmu jest przerażająco nikły. Było to z góry do przewidzenia, albowiem klub ten wszedł do Sejmu w roli zupełnie wyjątkowej, w roli Wallenroda, powołanego do kompromitowania Sejmu w opinji publicznej i bezkrytycznego zachwalania Rządu bez względu na to, czy na to zasłużył czy nie.

Taka „jaczejka" rządowa, licząca aż 130 głów, stała się wprawdzie poważnem brzemieniem dla Sejmu i utrudniała jego prace, ale sama nie zaskarbiła sobie w społeczeństwie zaufania. Przeciwnie: poznano się wkrótce na głęboko **niemoralnej postawie B. B.**, wyzyskującego swą obecność w Sejmie do rozsadzenia instytucji sejmowej od wewnątrz i — machnięto nań ręką. B. B. podziela tu do pewnego stopnia los komunistów, którzy w imię dyktatury swej partji również korzystają z trybuny parlamentarnej do celów antyparlamentarnych.

Mało tego. B. B., będąc obcą naroślą na ciele Sejmu, w niczem wszakże nie usprawiedliwił swej nazwy — współpracownika z Rządem. B. B. jako zlepek elementów o najsprzeczniejszych interesach, szedł w ogonie Rządu, niekiedy też wyrządzał Rządowi... niedźwiedzią przysługę, ale o parlamentarnej współpracy Bloku z Rządem nie było mowy. Rząd wie, że może zawsze liczyć **na Blok**, więc wcale nie liczy się z Blokiem. Pokazało się to od pierwszej chwili wyboru marszałka Sejmu, kiedy Blok chciał być bardziej rządowy niż sam Rząd i zbojkotował dalsze wybory prezydjum, aż do ostatniego posiedzenia sejmowego, na którem Rząd wprawdzie oświadczył się za wnioskiem B. B. co do obradowania komisji konstytucyjnej po zamknięciu sesji sejmowej, ale wolał zamknąć sesję, niż przyśpieszyć prace nad zmianą konstytucji.

B. B. jest więc „sam na sam ze swą klęską" i stąd jego niepohamowany gniew na inne partje polityczne, stąd jego niegodziwe metody walki politycznej, która w atakach osobistych usiłuje zatopić rzeczy istotne, sprawy wagi zasadniczej.

B. B. w praktyce życia przegrał. Pozostała mu nieuchwytna teoryjka, którą szermuje bezustannie, dla upozorowania swego bytu. Ma nią być owa „ideologja państwowa", często zwana też „ideologją marszałka Piłsudskiego", która promieniuje z B. B., jako wyłącznego jej przedstawiciela.

Otóż jeśli idzie o marsz. Piłsudskiego, to ani razu nie określił on publicznie, jaka jest jego ideologja, a jego „wtajemniczonym" nie mamy powodu ani potrzeby wierzyć. Sądząc rządy pomajowe wedle ich czynów, stwierdzamy, że mają one naogół charakter centrowy o znacznem przechyleniu naprawo. Ale swoisty posmak tych rządów polega na podkopywaniu parlamentaryzmu, na podjazdowej robocie przeciw demokracji. Nieprawości przedmajowe zastąpiono nieprawościami „sanacyjnemi", o tyle gorszemi, że zasłaniają się autorytetem jednostki, a odsądzając wszystkich przeciwników od czci i wiary, szerzą w społeczeństwie rozkład moralny, apatję, teror.

Czy to ma być „ideologja państwowa" Wolne żarty, panowie! Polityka pomajowa urasta w naszych oczach na politykę nacjonalizmu **młodego Państwa**, nacjonalizmu, usiłującego w dzisiejszych warunkach historycznych dokonać dzieła, jakiego dokonały np. Niemcy za Bismarcka. Porównanie to wydaje się nam najtrafniejsze. Polityka ta kroczy jeszcze poomacku, nie znalazła dotychczas wyraźnej i jednolitej linji, ale podąża w tym kierunku. Że obóz pomajowy nie zdaje sobie sprawy z różnicy między r. 1870 a 1929 — to już jego tragedja. Wolno mu nazywać swoją politykę „państwową", ale nie wolno mu odmawiać P. P. S. ideologji państwowej tylko dlatego, że Partja nasza dąży do utrwalenia niepodległoci na żywych siłach narodu, na jej twórczych pierwiastkach, na zwycięzcach jutra, a nie na niedobitkach dnia wczorajszego, nie na spekulantach konjunktury przemijającej, nie na krzywdzie mas pracujących.

J. M. B.

C. K. W.

Posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 10 kwietnia, o g. 5 pp. w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

ZABÓJSTWO I PRÓBA SAMOBÓJSTWA

CZŁONEK SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ ZABIŁ CZŁOWIEKA, DRUGIEGO ZRANIŁ, POCZEM SAM SIĘ POSTRZELIŁ

Baranowicze, 3 kwietnia (PAT). We wtorek dnia 2 b. m. wieczorem przejeżdżał do Moskwy członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie Jan **Apanasewicz,** który przed Baranowiczami wysiadł z pociągu w celu udania się w odwiedziny do krewnych do położonej w odległości 5 klm. od Baranowicz wsi Kołpiewica, skąd sam pochodzi. Jako obcokrajowiec, nie posiadający zezwolenia na przebywanie na terytorjum Polski, **Apanasewicz** został zatrzymany i odprowadzony do Baranowicz, gdzie przenocował na posterunku policji kolejowej. Dziś w środę o godz. 11½ przed południem w pokoju, w którym znajdował się **Apanasewicz, rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Jak się okazało, Apanasewicz nieoczekiwanie dla wszystkich strzelił do rozmawiającego przez telefon referenta bezpieczeństwa starostwa baranowickiego Bogdana Kucharkowskiego, raniąc go ciężko w potylicę, poczem strzelił dwukrotnie do znajdującego się w tymże pokoju posterunkowego P. P. Feliksa Żelaskowskiego. Jedna kula trafiła Żelaskowskiego w łopatkę, druga zaś w skroń, przechodząc na wylot przez głowę. Czwarty strzał skierował Apanasewicz do siebie, raniąc się lekko w głowę.** Kucharkowski przewieziony został do Wilna w celu prześwietlenia i stwierdzenia położenia kuli. **Żelaskowski zaś zmarł przed wieczorem.** Apanasewicz znajduje się w szpitalu miejskim w Baranowiczach. Na wieść o wypadku przybyli do Baranowicz: prokurator Sądu Okręgowego w Nowogródku, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa i inni. Śledztwo prowadzi miejscowy sędzia śledczy.

***

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w związku z wypadkiem, jaki się zdarzył w Baranowiczach, wyjechał w środę wieczorem do Baranowicz konsul sowiecki w Warszawie, p. Szachow.

USTĄPIENIE KANCLERZA SEIPLA

Wiedeń, 3 kwietnia (PAT). Gabinet ks. Seipla podał się dziś popołudniu do dymisji, którą prezydent Miklas przyjął, powierzając ustępującemu kanclerzowi i ministrom tymczasowe sprawowanie agend. Na posiedzeniu Rady Ministrów złożył kanclerz Seipel oświadczenie, w którem zaznaczył na wstępie, że życie polityczne w Austrji weszło w ciągu 10-u lat istnienia republiki austrjackiej na tory normalne. Kanclerz przyznaje, że kilka spraw ważnych dla życia politycznego i gospodarczego nie zostało załatwionych, **np. reforma ustawy o lokatorach,** jakkolwiek przeciwieństwa w tej sprawie nie są do przezwyciężenia.

Rokowania w sprawie pożyczki inwestycyjnej znajdują się na dobrej drodze. Przez intensywną politykę gospodarczą wewnątrz państwa uzyskała polityka handlowa i celna ciągłość, której brakowało nieco wskutek tarć wewnętrznych. Wyzyskiwaniu tych możliwości stały na przeszkodzie tarcia wewnętrzne, niesłusznie kładzione na karb obecnego rządu. Przez nieustanną agitację nagromadzono dużo nienawiści nietylko przeciwko osobie kanclerza, lecz także bez żadnego uzasadnienia przeciwko jego stanowi i przeciwko kościołowi. Aby odebrać argumenty tym, którzy uważają jego osobę za przeszkodę rzeczowej pracy, zdecydował się kanclerz ustąpić, aby pozostawić stronnictwom możność pracy na rzecz państwa w inny sposób. **Po tem oświadczeniu postawił wicekanclerz Hartleb wniosek, by wszyscy ministrowie również ustąpili, ponieważ powody, przytoczone przez kanclerza, dotyczą całego rządu. Po tej uchwale wręczył kanclerz Seipel dymisję całego gabinetu prezydentowi Miklasowi. W kołach politycznych decyzja kanclerza była niespodzianką. Powszechnie sądzą, że dymisja gabinetu wyszła z inicjatywy osobistej kanclerza i że rzeczowych powodów obecnie nie było.**

ROZSZERZENIE PAKTU MOSKIEWSKIEGO

Moskwa, 3 kwietnia. (PAT.). Ambasador perski złożył Litwinowowi deklarację o przyłączeniu się Persji do protokułu moskiewskiego. Odpowiedni protokuł podpisany został przez Litwinowa i ambasadora perskiego.

Moskwa, 3 kwietnia. (PAT.). W związku z ratyfikacją paktu Kellogga przez Sejm finlandzki, Litwinow przesłał rządowi finlandzkiemu formalne zaproszenie do przystąpienia do protokułu moskiewskiego.

PRZESILENIE MINISTERJALNE W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 3 kwietnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Słychać, że zanosi się na daleko idącą rekonstrukcję rządu już w czasie najbliższym. Rekonstrukcja ta odnosić się będzie w pierwszym rzędzie do Ministerjum komunikacji, którego kierownikiem ma zostać obecny burmistrz Białogrodu Savcic. Decyzja w tym względzie zapadnie dopiero po powrocie ministra spraw zagranicznych Marinkovica z Davos.

Białogród, 3 kwietnia. (PAT.). **Król przyjął dymisję ministrów Krulja i Alaupovica.**

PO ZWYCIĘSTWIE WOJSK RZĄDOWYCH W MEKSYKU

Wiedeń, 3 kwietnia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Meksykański minister wojny Calles w sprawozdaniu, wystosowanem do prezydenta Porteza Gila, donosi, że przywódcy powstańców z naczelnym komendantem gen. Escobarem na czele uciekli z miasta Jumines na samolotach. Według doniesień lotników, zatrzymanych zostało 8 pociągów kolejowych z uciekającymi powstańcami, a to z powodu zniszczenia mostów w północnej części miasta. „Ucieczka powstańców jest, jak donosi Calles, niemożliwa. Wytępienie zdrajców jest więc tylko kwestją godzin". Rząd meksykański uważa zwycięstwo pod Jir nes za równoznaczne z upadkiem całego powstania na północy.

PRZESILENIE MINISTERJALNE

WIADOMOŚCI AGENCJI „PRESS"

W kołach politycznych panuje opinja, że prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym zapadną decyzje w aktualnej sprawie zmiany na stanowisku szefa rządu. Przyśpieszony przyjazd p. Prezydenta Rzplitej do stolicy nadał bieg nowym wydarzeniom i zapoczątkował szereg rozmów, zmierzających do zupełnego wyjaśnienia sytuacji.

Na wczorajszej konferencji p. Prezydenta z premjerem Bartlem ustalone zostało definitywnie — według opinji kół politycznych — stanowisko Premjera **Bartla.** Jak się dowiaduje Agencja **Press** — punktem wyjścia do prowadzonych od szeregu dni rozmów było wyczerpujące sformułowanie p. Prezydentowi poglądów Premjera **Bartla** na ogólną sytuację polityczną w Państwie, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień natury gospodarczej.

P. Premjer **Bartel** starał się — jak utrzymują w kołach poinformowanych — wykazać, że pozostanie jego na stanowisku szefa Rządu jest niewskazane ze względu na obecny układ stosunków w Państwie. Wobec tego, że decyzja prof. **Bartla** o rezygnacji ze stanowiska szefa Rządu wydaje się być stanowcza i nieodwołalna, należy się spodziewać, że dalsze rozmowy czynników miarodajnych na temat wytworzonej sytuacji dotyczyć będą już tylko kwestji formalnego otwarcia przesilenia gabinetowego.

Obecnie po wymianie zdań między zainteresowanemi a decydującemi czynnikami nastąpi desygnowanie przez p. Prezydenta Rzplitej osobistości, której powierzona zostanie misja utworzenia nowego gabinetu.

Jak informują Agencję Press, nie jest prawdopodobne, aby prof. **Bartel** objął jakąś tekę w nowym gabinecie.

INNE WIADOMOŚCI

Informację powyższą podajemy — rzecz jasna — na odpowiedzialność agencji **„Press".** Skądinąd twierdzą, że pozostanie p. **Bartla** nadal na stanowisku premjera jest bardzo prawdopodobne.

Zaprzeczono również pogłosce, jakoby marsz. **Piłsudski** uczestniczył w rozmowach na temat nowego Rządu. Dotychczas rozmowy odbyły się tylko pomiędzy Prezydentem Rzeczypospolitej a p. prezesem Rady Ministrów **Bartlem.** Wymieniane są rozmaite nazwiska. Nie chcemy powtarzać wszystkich pogłosek; stwierdzimy tylko, że, jak słychać, p. Prezydent chciałby powołać **„Rząd pojednania"** ze względu na ogólne położenie gospodarcze i polityczne Państwa. Innemi słowy „ofensywa" grupy „pułkowników" spaliłaby w takim razie na panewce.

Istnieje także projekt — zupełnie słuszny — utworzenia osobnego **podsekretarjatu stanu przy Prezydjum Rady Ministrów dla spraw mniejszości narodowych;** wymieniają tu nazwiska p. woj. **Józefskiego** i jednego z wybitnych posłów żydowskich.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy, że pośród kandydatów na premjera mówiono wczoraj o jen. Kazimierzu **Sosnkowskim,** p. St. **Patku,** prof. **Kutrzebie,** min. **Świtalskim.**

Dzień dzisiejszy przyniesie prawdopodobnie **rozstrzygnięcie.**

Co się tyczy Ministerjum Skarbu — jest mowa o p. min. **Grodyńskim,** gen. **Góreckim** i b. min. **Klarnerze.**

Ministerjum Pracy miałby objąć w jednej z kombinacji pułk. **Prystor.**

Zastrzegamy się raz jeszcze, że — wobec tajemniczości, jaka otacza przebieg wypadków, nie ręczymy za żadną z tych wiadomości.

MORALNOŚĆ PUBLICZNA

„Głos Prawdy" we wczorajszym artykule wstępnym omówił szczegółowo orzeczenie sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. J. **Woźnickiego** a przy tej sposobności obsypał i nas gradem obelg z powodu naszego komentarza, jakim zaopatrzyliśmy samo orzeczenie w numerze **„Robotnika"** z dn. 30 marca.

Nie potrzebujemy chyba przypominać, że nie kwestjonujemy w niczem wyroku sądu, w którym zasiadał — pomiędzy innymi sędziami, do których mamy zupełny szacunek, — nasz towarzysz Bronisław **Ziemięcki.** Nie polemizujemy z wyrokiem; dajemy ocenę strony zagadnienia, jakiej wyrok poruszyć nie mógł, a ta właśnie strona stanowi treść główną artykułu **„Głosu Prawdy".**

Pomiędzy **naszem** pojmowaniem **moralności publicznej** a pojmowaniem **„Głosu Prawdy"** istnieje przepaść bez dna.

„Głos Prawdy" — zapewne świadomie — podsuwa nam ciągle myśl, jakoby pociągnięcie b. ministra skarbu **Czechowicza** do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu miało jakiś posmak zarzutu, że p. **Czechowicz** wydał ponad 500 milj. złp. na „cele osobiste", **„Głos Prawdy"** wie doskonale, że ta jego prymitywna „interpretacja" sejmowego aktu oskarżenia nie łączy się w żadnym punkcie z rzeczywistością. P. **Czechowicz** będzie odpowiadał nie za żadne „roztrwonienie" dla własnych potrzeb, ale za **złamanie ustawy skarbowej** z r. 1927, w szczególności za zgodę na wydanie 8 milj. złp. w okresie wyborczym na fundusz dyspozycyjny, nie przewidziany w budżecie. Robienie z całej rzeczy jakiejś „sprawy prywatnej" p. **Czechowicza** jest i śmieszne, i bezsensowne zarazem.

Dlatego też przeciwstawianie „oskarżyciela" „oskarżonemu" stanowi — według naszego przekonania — **manewr demagogiczno - polityczny** najgorszego gatunku.

Ale wróćmy do wyroku Sądu Marszałkowskiego.

Co do nas, czytaliśmy go bardzo uważnie. Wynika z niego, że p. **Woźnicki,** pozbawiony środków materjalnych działacz niepodległościowy w okresie okupacji, wydał w pewnej chwili jakąś sumę pieniędzy spółdzielni **„Przyszłość"** w Lubrańcu na ratowanie **ciężko chorego dziecka** wtedy, gdy i sam był ciężko chory; sumę tę **zwrócił,** częściowo przy pomocy „osób trzecich". Nasze sumienie zezwala nam na to, by ten fakt w życiu pos. **Woźnickiego** nazwać **nieszczęściem,** by uznać określenie tego fraktu, jako **„roztrwonienia"**, za **ciężką krzywdę osobistą,** wyrządzoną pos. **Woźnickiemu.**

Punkt wszakże najważniejszy leży — naszem zdaniem — gdzieindziej.

Przypuśćmy, że p. pos. **Jędrzejewicz** dowiedział się **przypadkowo** o minionej tragedji pos. **Woźnickiego.** Przypuśćmy, że uważał za wykluczone milczeć o tej przypadkowej wiadomości. Czy **musiał** wejść na trybunę sejmową i — przy sposobności debaty nad wnioskiem o Trybunał Stanu — złożyć oświadczenie, które później — wobec Sądu Marszałkowskiego — interpretował inaczej? Czy **taki postępek** nie oznacza **wyzyskania cudzego nieszczęścia dla walki politycznej?**

Naszem zdaniem — **oznacza!** Cała kampanja prasowa właśnie **„Gł. Prawdy"** przeciwko tow. Hermanowi **Libermanowi** wskazuje na **świadome** użycie tej metody.

Otóż, my jesteśmy zdania, że takie metody — to **zaprzeczenie moralności publicznej.** Śmiemy twierdzić, iż ogromna część opinji solidaryzuje się z nami pod tym względem.

Czyż panowie sobie wyobrażacie, że nam brak „rewelacji" o „kulisach" obozu „sanacyjnego"? **Odwrotnie.** My jednak nie sięgamy po tę broń. A gdy występujemy z **oskarżeniem publicznem,** czynimy to wtedy, gdy zawiodły wszelkie inne środki oddziaływania, i na niczyjem nieszczęściu osobistem nie spekulowaliśmy nigdy.

Tu widzimy różnicę zasadniczą w pojmowaniu **moralności** w polskiem życiu publicznem, różnicę pomiędzy nami a redakcją **„Głosu Prawdy".**

Czy Rada Miejska st. m. Warszawy musi być wieczna?
Czy Blok B.B.S., KOPS'u i „Sanacji" musi koniecznie rządzić stolicą?
Czas najwyższy, by Swiat Pracy Warszawy wystąpił do walki o uzdrowienie samorządu stolicy.
HASŁEM WALKI--NOWE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ!

MAŁY FELJETON

ZANIK PAMIĘCI

Dzienniki przyniosły wczoraj wiadomość o odnalezieniu w Hamburgu posła do parlamentu duńskiego, który latem ubiegłego roku zaginął bez śladu. Jak się okazało, poseł ten nazwiskiem **Nissen** uległ jakiemuś wstrząsowi nerwowemu, przy którym stracił pamięć i świadomość, kim jest.

Wypadek ten pisma przytoczyły, jako osobliwe, niezwykłe i dziwne zdarzenie. Istotnie, na Zachodzie, wypadek taki, jakiemu uległ poseł duński Nissen nie codziennie się zdarza. Natomiast u nas, w Polsce, wypadki jak wyżej opisane są od prawie trzech lat na porządku dziennym. Choroba ta grasuje u nas nietylko epidemicznie, ale możnaby nawet powiedzieć — endemicznie, gdyby nie pewne objawy, które wskazują na to, że stopień jej natężenia zaczyna słabnąć.

Poseł Nissen stracił świadomość kim jest . Wielka mi rzecz! A u nas iluż to „piastowców", chadeków i endeków pod wpływem majowego wstrząsu nerwowego stracili świadomość, kim są!

Ba, u nas choroba ta nie ograniczyła się tylko do zwykłych śmiertelników, ale wdarła się nawet do pałaców „sterczących dumnie" i taki książę, hrabia czy inny „wysoko urodzony", straciwszy świadomość kim jest, zadaje się z pierwszym lepszym hetką-pętelką z Kołomyi. Choroba ta, przez uczonych ironicznie „sanatio moralis" zwana, nie oszczędziła też i obozu robotniczego i tam słabsze i mniej odporne organizmy uległy jej, tracąc pamięć i świadomość kim są.

Od posłów zaraza ta przerzuciła się również na publicystów, i dzisiaj można wskazać dziesiątki takich publicystów i dziennikarzy, którzy z powodu nagłego zaniku pamięci nie pamiętają, co pisali przed 10 a nawet przed 5, 4 i 3 latami.

W Danji wypadek posła Nissena był sporadyczny i dlatego — wbrew Szekspirowi — w państwie duńskiem nic się nie zepsuło. U nas epidemja zaniku pamięci w ciągu trzech lat dużo — że użyję ministerjalnego wyrażenia — napaskudziła.

Wreszcie w wypadku z posłem Nissenem wdała się policja i chorego posła odstawiła na właściwe miejsce, czem — jak to się zwykło mówić — incydent został wyczerpany.

U nas na interwencję policji niema co liczyć... Nasza policja padła również ofiarą epidemji i straciła świadomość, kim jest.

Na szczęście epidemja sama wygasa i wbrew Witosowi wierzmy, że „będzie lepiej"!

Ultimus.

DZIAŁALNOSĆ P. INŻ. RUSZCZEWSKIEGO

MUSI PRZECIEŻ NASTĄPIĆ JAKIEŚ WYJAŚNIENIE PUBLICZNE

Nie uczestniczyliśmy dotychczas w kampanji prasowej w sprawie p. inż. **Ruszczewskiego,** b. szefa Biura Budowlanego Ministerjum Poczt i Telegrafów. Jedynie tow. Dorota **Kłuszyńska** pytała o niego p. min. **Miedzińskiego** na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu i uzyskała odpowiedź, że p. inż. **Ruszczewski** cieszy się zupełnem zaufaniem p. ministra. Po bardzo krótkim wszakże przeciągu czasu p. min. **Miedziński** usunął p. **Ruszczewskiego** z zajmowanego stanowiska i podobno skierował jego sprawę do prokuratora. Co do nas, nie zamierzaliśmy rozwałkowywać całej rzeczy, otrzymaliśmy jednak tak niezwykłe dane od p. inż. M. **Machajskiego,** że dalsze milczenie byłoby w tych warunkach rzeczą niedopuszczalną.

P. inż. **Machajski,** dawniej kierownik prac nad budową gmachu poczty w **Gdyni** „szukał sprawiedliwości" u różnych władz państwowych. Bez powodzenia. Zwrócił się w końcu do redakcji **„Robotnika".**

Z zeznań p. **Machajskiego,** który gotów jest stanąć przed każdym sądem, wynika, że p. **Ruszczewski,** jako szef Biura Budowlanego Ministerjum Poczt i Telegrafów, uczestniczył zarazem w roli „cichego wspólnika" w spółkach budowlanych, którym Ministerjum udzielało koncesji na budowę gmachów państwowych; **że na tem tle powstał pomiędzy** nim a p. **Machajskim,** zaskoczonym raptownem „ujawnieniem się" nieoczekiwanego „wspólnika" — zatargi; że sąd koleżeński uznał postępowanie p. **Ruszczewskiego** za „niekoleżeńskie i wysoce lekkomyślne" orzeczeniem z dn. 23 stycznia r. 1928; **że orzeczenie to było znane** p. min. **Miedzińskiemu;** że p. **Ruszczewski** nakazał depeszą, wysłaną imieniem Ministerjum Poczt i Telegrafów do policji w Gdyni, usunąć siłą p. **Machajskiego** z terenu robót przez niego prowadzonych **bez wiedzy władz sądowych i prokuratorskich;** że p. min. **Miedziński** skargę p. **Machajskiego** na p. **Ruszczewskiego** przekazał do zbadania... samemu p. **Ruszczewskiemu** i t. d.

Przytoczyliśmy tylko część zarzutów, podnoszonych przez p. inż. **Machajskiego.** I te zarzuty, „pomniejszone" przez nas, rzucają jakieś niesamowite światło na stosunki w Ministerjum Poczt i Telegrafów.

Dodajmy nawiasem, że p. **Ruszczewski** był do niedawna kierownikiem t. zw. **Generalnej Federacji Pracy,** organizacji, stworzonej specjalnie dla rozbijania **klasowego ruchu robotniczego.** Może doczekamy się wreszcie jakichś szczegółowych wyjaśnień?

CIEKAWE DOSWIADCZENIE NAUKOWE

Sowiecki Komisarjat Oświaty wysłał podobno do Afryki Południowej specjalną **ekspedycję naukową,** która ma na celu sprawdzenie teorji **Darwina** o pochodzeniu człowieka.

W skład ekspedycji wchodzą znani profesorowie uniwersytetów w Moskwie i w Leningradzie.

Chodzi o to, by stwierdzić w drodze doświadczalnej pokrewieństwo gatunkowe **człowieka i małpy.**

Jak wiadomo, **gatunki pokrewne** zdolne są dawać — w razie skrzyżowania — potomstwo, mogące żyć i rozmnażać się w dalszym ciągu.

Według legend, popularnych pośród niektórych szczepów murzyńskich, zdarzały się wypadki porywania przez goryle i orangutangi kobiet murzyńskich; nie umiano jednak stwierdzić, czy zrodziły się z takich „małżeństw" dzieci i czy były zdolne do życia i rozwoju.

Ekspedycja uczonych sowieckich chce zacząć od „drugiego końca"; chce ona skłonić kilku murzynów do dobrowolnego „poślubienia" **samic małp,** najwyżej stojących w hierarchji zwierzęcej; gdyby wynikło z takiego połączenia potomstwo, zostałoby ono przewiezione do Rosji i otoczone najtkliwszą opieką; Sowiety spróbowałyby wychować z tych pół-małpiątek, pół-człowieczków — **ludzi prawdziwych;** w ten sposób radeby „zadać cios"... Biblji.

Cała rzecz w tem, czy znajdzie się murzyn, gotów do tak wielkiej ofiary dla... dobra nauki.

Ekspedycja wywołała podobno w kołach przyrodników duże zainteresowanie.

REWIZJE OSOBISTE U STUDENTOW

Komisarjat Rządu w związku z ustaloną, ostatnio procedurą dochodzeń przeciwko słuchaczom wyższych szkół akademickich wydał instrukcje dla organów policyjnych. Rewizje osobiste u studentów w myśl instrukcji mogą być zarządzane tylko w wypadkach, gdy zachodzi usprawiedliwione podejrzenie, że przetrzymany podaje się fałszywie za studenta lub też posiada broń, względnie takie przedmioty, które mogą być użyte dla zakłócenia porządku publicznego

INFORMACJE I NOTATKI

PORADNIA PRAWNA RADY ZWIĄZKOWEJ M. WARSZAWY

W niedzielę 17 lutego 1929 została powołana do życia Poradnia Prawna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy zorganizowana na dużą skalę i składająca się z kilkudziesięciu socjalistycznych adwokatów i prawników-praktyków.

Poradnia ma na celu udzielanie Związkom Zawodowym oraz członkom tych Związków porad prawnych i prowadzenie spraw wynikających z działalności związkowej lub o charakterze społecznym w najszerszym zakresie jak również stałe szkolenie ławników Sądów Pracy, piastujących swój mandat z ramienia Rady Związkowej.

Nowowybrany Zarząd Poradni składa się z tow. tow.: delegata Rady Ławkowicza i adwokatów M. Rudzińskiego, J. Stopnickiego i J. Litauera.

PORADNIA PRAWNA ZWIĄZKU ZAW. ROBOTN. ROLNYCH

O wadze i znaczeniu poradnictwa prawnego udzielanego przez Związki Zawodowe pouczają cyfry dotyczące Poradni Zarządu Głównego Związku Zawod. Robotn. Rolnych Rzplitej Polskiej, a mianowicie:

Zarząd Główny Związku Zaw. Robotn. Rolnych udzielił następującej pomocy swym członkom:

	lata	
	1927	1928
Adwokat stawał w Są-		
Udzielono porad przez adwokata:	586	437
adwokat zredagował pism, powództw, podań, skarg, apelacji, kasacji i t. p.	1.448	1.389

Radcą prawnym Zarządu Głównego jest adw. tow. J. Litauer.

Ponadto kilkadziesiąt oddziałów prowincjonalnych Związku udzieliło podobnej pomocy prawnej w tysiącach wypadków.

NOWA PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH I TELEFONICZNYCH

Od 1-go b. m. obowiązuje nowa taryfa opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Zasadnicze opłaty od listów pozostały te same, powiększono natomiast opłaty dodatkowe: za polecenie przesyłek listowych w obrocie wewnętrznym z 40 na 50 gr. a w obrocie zagranicznym z 50 na 60 gr. w tym samym stosunku za różne poświadczenia. Najwydatniej podniesione zostały opłaty za przesyłkę paczek. Dotychczas najwyższa stawka wynosiła 6 zł., obecnie zł. 10 przez wprowadzenie dwóch klasyfikacji opłat, od wagi i odległości. Naprzykład za przesyłkę paczki wagi do 1 klg. przesyłaną na odległość do 100 klm. płaci się 60 gr. a od takiej samej paczki wysłanej do miejscowości odległej ponad 600 klm. 1.20. Przesyłka wagi od 15 do 20 kg. kosztuje zł. 3.50 na odległość do 100 klm., a zł. 10 na odległość ponad 600 klm.

Opłata za doręczenie telegramu pocztą, jako list polecony, zwiększona została z 40 na 50 gr. Bardzo znacznemu podwyższeniu uległy opłaty za międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Zwykła rozmowa 3 minutowa na odległość 25 klm. podwyższona została z 50 na 60 gr., pilna z zł. 1.50 na zł. 1.80 w godzinach ulgowych z 30 na 36 gr., prasowa z 25 na 30 gr. W tym stosunku od 10 do 20 proc. podwyższone zostały opłaty za rozmowy na dłuższych dystansach.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY W OBRONIE PRAW ZAWODOWYCH

Dnia 3 kwietnia 1929 roku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich specjalnie poświęcone sprawie bezprzykładnego pod względem formy wymówienia pracy przez firmę **Gebethner i Wolff** redaktorowi „Tygodnika Ilustrowanego", p. Zdzisławowi **Dębickiemu** po przeszło 30-letniej stałej współpracy, w tem 17 latach na stanowisku naczelnego redaktora.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich postanowił jednomyślnie wystosować do p. red. Zdzisława **Dębickiego** pismo z wyrazami solidarności koleżeńskiej oraz porozumieć się ze Związkiem Zawodowym Literatów celem podjęcia dalszych wspólnych kroków w tej sprawie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYĆ W BIURZE BUDOWLANEM MIN. POCZT I TELEGR.

Sędzia dla spraw nadzwyczajnej wagi **Wituński** zakańcza śledztwo pierwiastkowe w głośnej sprawie inż. **Ruszczewskiego,** kierownika biura budowlanego Min. Poczt. i Telegrafów. Przesłuchani zostali, jako świadkowie, wszyscy wyżsi urzędnicy Ministerjum. (PID.).

Oczywista, ta nowa podwyżka **wpłynie na dalszy powszechny wzrost drożyzny.**

J. H. RETINGER. 3)

KAPITAŁ OBCY W ŻYCIU GOSPODARCZEM ZAGRANICĄ A W POLSCE POWOJENNEJ

LOKATA KAPITAŁÓW OBCYCH W PRZEDSIĘBIORSTWACH ROBÓT PUBLICZNYCH.

Kapitał obcy, lokowany w przedsiębiorstwach **robót publicznych,** prawie zawsze działał **dodatnio** dla kraju, w którym był pomieszczony

Zrozumiałe to i logiczne. Rząd zainteresowany nie może marnotrawić funduszów pożyczonych, skoro mają one **swój cel bezpośredni.** Przeprowadzone zaś roboty publiczne przyczyniają się do wzrostu ogólnego dobrobytu Państwa, pomnażają jego zdolność płatniczą i wzbogacają obywateli.

Wreszcie nie mogą się one stać czynnikiem antyrządowym czy antypaństwowym, gdyż — po pierwsze — z natury rzeczy **podlegają kontroli czynników rządowych,** po drugie — opierają swą rentowność na dobrobycie całego Państwa, a nietylko pewnej gałęzi jego działalności gospodarczej, lub pewnej części terytorjalnej. W końcu — solidaryzują się one z tem Państwem i z jego potrzebami, a nie z wymaganiami „interesów" obcych.

Historja daje nam ogromną ilość przykładów zbawiennej działalności tego rodzaju zużytkowania kapitałów zagranicznych: kolonje angielskie w **Afryce, Kanada, Australja, Palestyna** powojenna itp. Najlepszym jednak i najtypowszym przykładem jest historja rozbudowy gospodarczej najbogatszego dziś pod słońcem kraju: **Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.**

Po wojnie domowej, z końcem trzeciej ćwierci ubiegłego wieku, był to kraj doszczętnie, zdawałoby się, zrujnowany. Państwo, czy ludzie prywatni, nie mieli żadnych kapitałów; w kraju nie było odpowiednich dróg, kolei, mostów, portów, kanałów, nawet domów. Był to kraj olbrzymich możliwości, bez sposobu ich rozwinięcia. Coś jakgdyby współczesna Polska, tylko w rozmiarach o wiele większych, tylko bardziej odległy od ówczesnych centrów komunikacji i pozbawiony tego ogromnego rezerwuaru siły roboczej, jaką ma Polska.

Pionierzy rozbudowy ekonomicznej Ameryki: **Pierpont Morgan, Hill Harriman, Carnegie** zrozumieli, że jedyną podstawą rolnictwa, przemysłu i handlu jest **stworzenie dla nich możliwości istnienia,** więc przedewszystkiem — odpowiednich środków komunikacyjnych i odpowiedniej siły roboczej.

Nie zawahano się otworzyć drzwi kapitałowi i robotnikom europejskim. (Polska siły robotnicze ma, więc o tym punkcie mówić tu nie będziemy).

Banki amerykańskie potrafiły ściągnąć, po **długiem jednak staraniu,** kapitał międzynarodowy, a przedewszystkiem — **angielski** — do **Stanów Zjednoczonych** i ten to kapitał zbudował dziesiątki tysięcy kilometrów kolei, przerżnął kraj cały siecią kanałów handlowych, uposażył go najlepszemi portami, chłodniami, śpichlerzami, rzeźniami; jednem słowem — narzędziami wytwórczości narodowej Za tem przyszedł rozkwit przemysłu i handlu i to bogactwo nieporównane, jakie widzimy dzisiaj w Ameryce.

Ale nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie początkowa inwestycja kapitałów obcych w amerykańskich przedsiębiorstwach robót publicznych.

Kapitał, umieszczony w robotach publicznych, **sam się spłaca,** co więcej — podnosi możliwości wytwórcze całego kraju, a wreszcie daje wielkie zarobki masie robotniczej, gdyż w ogólnych kosztach tego rodzaju inwestycyj koszt robocizny przedstawia się od 30 do 40 procent.

Reasumując to, stwierdzić możemy, **że inwestycje kapitału zagranicznego na małą skalę są zawsze pożądane.** Za to inwestycje na wielkie stosunkowo sumy **często bywają niebezpieczne,** a najbardziej niebezpieczny jest kapitał obcy w **przedsiębiorstwach prywatnych,** gdy tymczasem kapitał, lokowany w **robotach publicznych,** jest zazwyczaj zbawienny.

To też słusznie Socjalizm wszystkich krajów, gdy już obraca się w systemie kapitalistycznym, sprzeciwia się wprowadzeniu kapitałów obcych w innej formie, jak w formie **inwestycyj w robotach publicznych,** czyli, jak się wyraża dr. **D. Gross: „Pożyczki zagraniczne będą, bo muszą być, ograniczone do sprowadzenia z zagranicy rzeczywistego kapitału, a tym są środki produkcyjne".**

POLSKA A KAPITAŁ OBCY.

Stosunki, dotyczące kapitału zagranicznego ułożyły się w Polsce powojennej w sposób dla kraju wysoce niekorzystny, nierzadko przeciwny interesom nie tylko szerokich mas społeczeństwa, lecz nawet ideologji państwa burżuazyjno-kapitalistycznego.

Polska odrodzona nie miała własnego kapitału w dostatecznej ilości, by sprosiać swym koniecznościom odbudowy i rozbudowy kraju. Od początku musiała starać się o sprowadzenie go z zagranicy i od razu miała ogromne trudności. Przedewszystkiem — bo wojnę prowadziła kosztowną, bo nie było zagranicą zaufania do jej przyszłości i bytu; bo musiała zwalczać kolosalną propagandę antypolską; bo do roku 1926 stan rynków pieniężnych był przeciwny inwestycji kapitałów zagranicznych w krajach Europy środkowej; bo Polska musiała walczyć z inflacją, która tylko w minimalnej części była jej winą.

Trzeba jednak również przyznać, że odpowiedzialne czynniki finansowe polskie nie stały na wysokości swego zadania.

I temu także niema się co dziwić. Większość z nich — to byli teoretycy książkowi, którzy rzadko lub nigdy nie mieli styczności z praktyczną działalnością wielkiego kapitału narodowego, gdzie praktyka odbiega nieraz od teorji, gdzie teorję robi się „po fakcie" dla usprawiedliwienia faktów dokonanych, gdzie praktyka często jest pokryta tajemnicą publiczną, nie notowaną w księgach.

Byli to ludzie, którzy rzadko tylko bywali zagranicą, a nawet w czasie swych rzadkich pobytów tam — nie mieli dużo sposobności zetknięcia się z wielką finansjerą, która ich olśniewała swym bogastwem i siłą, ludzie — czy to lękliwi i nieufni, czy też zbyt daleko posuwający zaufanie i wiarę we własne siły, lub w wielkoduszność „Molocha".

Było także kilku takich, którzy nie posiadali wiele znajomości teoretycznych, lecz tylko pewne znajomości praktyczne, spowodowane przeprowadzeniem jakichś tranzakcji z zagranicą; tranzakcji, oczywiście, małych, gdyż gospodarka polska przed wojną była z natury rzeczy prowincjonalną. To jednak doświadczenie dawało im niesłuszny autorytet i zarozumiałość. Wreszcie byli też ludzie (na szczęście stanowili wyjątki), którzy pozostawali w zależności od kapitału zagranicznego, a tacy nie powinni być użyci do żadnej pracy ogólnej.

Z tych wszystkich powodów — polityka skarbowa polska w stosunku do kapitałów zagranicznych nacechowana była — i jest do dziś dnia rozbieżnością poglądów i brakiem ogólnego programu; słabością niepojętą lub naprzemian — niezrozumiałą pychą. Czynniki skarbowe starały się zawsze iść drogą mniejszego oporu i wysiłku, i odznaczały się nieszczęśliwym wyborem doradców, pośredników i „patronów", a skutkiem nieznajomości rynków zagranicznych i osób, — nie rzadko figury drugorzędne, a nawet podejrzane, uważano za gwiazdy pierwszej wody.

Jednej rzeczy jedynie nie można zarzucić kierownikom skarbu polskiego, a to **braku uczciwości osobistej.** Przeciwnie — wszyscy oni, wszyscy nasi mężowie stanu — odznaczali się nieskazitelną uczciwością pieniężną.

Dodać tu również trzeba, że popełnionych błędów nie można zrzucić jedynie na barki tej czy owej partji, lub kierunku politycznego, gdyż były one udziałem wszystkich, spowodowane ogólną atmosferą i ogólnemi brakami społeczeństwa polskiego, z nie swojej winy nieprzygotowanego do objęcia administracji wielkiego kraju.

(D. c. n.)

ZDARZENIA I LUDZIE

KŁOPOTY FILMU MOWIONEGO

Hollywood gorączkuje. Magnatów filmowych ogarnęła panika. Rozwój techniki przerasta ich zdolności i możliwości. Film mówiony wkroczył tryumfalnie do państwa niemej sztuki i dokonał istnej rewolucji, wobec której wielkorządcy kinowi stanęli bezradni.

Tyle nowych zagadnień i tyle nieprzewidzianych trudności powstało przy pierwszych próbach nakręcania mówionych filmów, że niemało czasu upłynie zanim ten wynalazek opanowany będzie i eksploatowany na tak szeroką skalę, jak film zwykły. Tymczasem stało się tak, że film zwykły został podważony, a film mówiony jeszcze nie stanął mocno na własnych nogach. W Hollywood zamieszanie i niepokój.

Proszę wziąć sprawę pierwszą: język. Dotąd nakręca się filmy, mówione po angielsku — ale w Ameryce. Już w Anglji akcent amerykański jest trudno zrozumiały i przytem bardzo dla Anglików przykry. Powszechność filmu odrazu zostaje podcięta. Eksport na cały świat filmu w języku angielskim staje się niemożliwy. Rynek zbytu ograniczony jest do Stanów Zjednoczonych.

Sprawa druga: cenzura. Polska nie jest jedynym krajem, który cierpi od złośliwości cenzury filmowej. W Ameryce każdy stan ma swoje własne przepisy cenzuralne, normujące np. długość trwania pocałunku, moralność bohaterów filmu etc. W filmie zwykłym nożyczki usuwały część taśmy — i wymaganiom cenzury stawało się zadość. W filmie mówionym usunięcie części obrazu pociągnęłoby za sobą wyrzucenie części mówionego tekstu i zniekształciłoby cały film.

Sprawa trzecia, b. ciekawa: zachowanie się publiczności. Dotąd przeważnie produkowane są filmy mówione „komiczne", które są powtórzeniem skeczów kabaretowych i t. p. Skecze te obliczone są na wywołanie u publiczności wybuchu śmiechu. W teatrze aktor przeczeka, aż się widzowie wyśmieją i potem gra dalej. W kinie powstaje trudność niebylejaka. Publiczność zaśmiewa się — film kręci się dalej — film gada i śpiewa dalej — głos i śpiew ginie w śmiechu — cały efekt ginie.

Pomyślano o tem, aby zrobić przerwy „na śmiech". Ale.... w gorącej Kalifornji śmiech wybucha szybko i cichnie nagle, w Purytańskiej Nowej Anglji upływa sporo czasu, zanim dowcip dotrze do mózgownicy widza i pobudzi go do śmiechu, gdzieindziej śmieją się przeciągle, jeszcze gdzieindziej wcale się nie śmieją. Jak tu unormować przerwy? Co za przykry zapanowałby nastrój na widowni przy zbyt długiej przerwie, kiedy grobowa cisza zalegałaby salę po każdym wybuchu śmiechu!

W miarę rozrostu produkcji filmu mówionego napotka się na nowe trudności. Masowe rzucanie na rynek łatwego i taniego, głupiego i bezmyślnego towaru z marką Hollywood skończy się. Film mówiony wymagać będzie więcej inteligencji i pracy od jego twórców. Film mówiony z konieczności będzie musiał być szlachetniejszy.

A więc: niema tego złego, coby na dobre nie wyszło.

J. S.

KURS BIBLJOTEKARSKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Dnia 11 b. m. rozpoczną się wykłady na kursie bibljotekarskim T. U. R. w Warszawie, który trwać będzie do dn. 21 b. m. Program obejmuje: Prowadzenie bibljotek pod względem technicznym, Znaczenie książki, Bibljotekarz i formy jego współdziałania w pracy kulturalno - oświatowej. Organizacja bibljotek zagranicą. Instytucje wydawnicze i zakup książek. Czytelnie. Literatura z dziedziny: a) socjalizmu, b) nauk społecznych, c) historji, d) przyrodoznawstwa, e) filozofji, religji, psychologji, historji sztuki i t. d., f) literatury pięknej. Prelegentami będą: tow. tow. pos. K. Czapiński, S. Drzewiecki, dr. Maliniak, sen. dr. Kopciński, sen. dr. Kelles - Krauz, sen. Posner, pos. dr. Próchnik, pos. Piotrowski i inn. Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne, prace seminaryjne i wycieczki do bibljotek.

Oddziały T. U. R., Partyjne oraz Związki zawodowe zgłosiły swoich kandydatów — towarzyszy pracujących w bibljotekach i czytelniach.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Tam również słuchacze będą mieszkali.

Robotnicy popierajcie Swoje pismo codzienne

MACHINACJE B. B. S.

NA TERENIE WARSZAWSKIEJ SPOŁDZIELNI SPOŻYWCOW

Od jednego z członków **Warszawskiej Spółdzielni Spożywców** otrzymaliśmy szereg źródłowych informacji, demaskujących kłamstwa „Przedświtu" na temat stosunków w Spółdzielni.

Jaki jest ustrój Spółdzielni?

Najwyższem ciałem jest **Walne Zebranie delegatów,** wybieranych na terytorjalnych zebraniach dzielnicowych. Walne zebranie wybiera **Radę Nadzorczą z 18 osób,** jako organ kontrolujący.

Ogólne kierownictwo i administracja Spółdzielni spoczywała w rękach **Zarządu,** który składa się z 3 osób.

Czy Warszawska Spółdzielnia Spożywców wykazała w r. 1928 straty, o jakich pisze „Przedświt"?

Nieprawda! Spółdzielnia ogólnie wykazała niewielkie niedobory w r. 1928; większe straty — poniesione w dziale sklepowym — pokryła nadwyżkami innych działów, (natomiast pod względem prężności gospodarczej i obrotów wykazała znaczny **przyrost, przekraczający 30%.**

Co było powodem udzielenia dymisji b. członkowi zarządu (dyrektorowi Spółdzielni) p. Konopackiemu?

P. Konopacki **okazał się na tem stanowisku, zupełnie nieodpowiedni zarówno pod względem gospodarczym, jak i organizacyjnym.**

Perfidnym kłamstwem jest składanie odpowiedzialności za gospodarkę w tej instytucji na tow. **Żerkowskiego**, który od 1925 r. nie pracuje bezpośrednio w Spółdzielni pozostając członkiem Rady Nadzorczej.

Dodać należy, że p. Konopacki, działacz B. B. S., miał w swojej pieczy, w myśl regulaminu pracy Zarządu, główne działy gospodarki Spółdzielni i sprawował w nich nieograniczoną władzę.

Dlaczego Rada Nadzorcza przerwała dalsze zebrania dzielnicowe?

Na skutek mylnie komentowanej uchwały Rady, iż każdy członek może uczestniczyć w **dowolnem zebraniu,** oraz z powodu wpisania przez B. B. S. kilkuset nowych członków **specjalnie w celu sztucznego opanowania Spółdzielni zapomoca teroru i awantur na zebraniach.** Zebrania dzielnicowe zamieniły się wobec tego, w burzliwe wiece polityczne, na których niepodobna było przeprowadzić ścisłej kontroli członków, oraz dokonać prawidłowych wyborów delegatów.

Czy na posiedzeniach Rady Nadzorczej odbywają się spory polityczne?

Prawie nigdy. Spory polityczne nie odgrywają w Radzie żadnej roli, a jedynie zagadnienia gospodarcze. Inna sprawa, gdy pewna grupa chce uczynić ze Spółdzielni teren walki politycznej i wyzyskać ją dla swoich interesów!

Czem się odznaczyli bebesowcy w Warszawskiej Spółdzielni Spożywców

W każdym razie — niczem dodatnim.

Mówiliśmy poprzednio o „zasługach" męża zaufania B. B. S. w Zarządzie, p. Konopackiego, którego jedynym realnym czynem w czasie sprawowania przez niego funkcji dyrektora — było zapisanie na członków najbardziej „bojowych" „działaczy" B. B. S., celem sztucznego opanowania Spółdzielni. Bebesowcy w Radzie Nadzorczej: pp. Gardecki, Lenga, oraz dwaj pozostali odznaczali się tem, że nie brali prawie żadnego udziału w pracach Rady i nie wnosili żadnej inicjatywy. Obecnie nabrali ogromnego tupetu — i niby to chcą „sanować" Spółdzielnię.

Jeżeli jednak w ciągu lat 10 panowie Ci nie zdziałali absolutnie nic na terenie Spółdzielni, to obecnie nie mają żadnego moralnego prawa występować rzekomo w obronie interesów tej instytucji. Wystarczy tylko nadmienić, że pp. Gardecki i Lenga odznaczyli się takąż samą energją na terenie spółdzielczym, co na innych terenach — a to już mówi samo za siebie!

Robotnicy — w odpowiedzi na sztuczki i kombinacje wyborcze bebesowców — w zrozumieniu znaczenia gospodarczego Warszawskiej Spółdzielni Spożywcqw — winni masowo wstępować w szeregi członków Spółdzielni — a tem samem sparaliżować akcję bebeesowskich kombinatorów, których nagłe zainteresowanie się ruchem spółdzielczym spowodowane jest pobudkami, nie mającemi nic wspólnego ze spółdzielczością!

KRONIKA POLITYCZNA

Z RADY MINISTRÓW.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono kilka bieżących spraw terminowych. Obradom przewodniczył Min. Spraw Wewn. gen. **Składkowski,** w zastępstwie Premjera Bartla, który w dniu wczorajszym nie opuszczał jeszcze apartamentów prywatnych.

LOS URZĘDNIKÓW NIESTABILIZOWANYCH.

Prezydjum Rady Ministrów opracowuje okólnik, który ma wyjaśnić sytuację urzędników niestabilizowanych do dnia 1-go kwietnia r. b.

PRZYJAZD WOJEWODÓW.

Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewodowie: krakowski — p. Kwaśniewski i kielecki — p. Korsak.

ODZNACZENIE RUMUŃSKIE DLA MIN. PATKA.

Regencja król. Rumunji w uznaniu zasług, położonych przez Min. Stanisława Patka, posła polskiego w Moskwie przy podpisaniu protokułu dodatkowego do paktu Kelloga nadała min. Patkowi odznaczenie wielkiego krzyża Korony Rumuńskiej I-szej klasy.

ZMIANY W SZTABIE GŁÓWNYM.

Ze źródeł miarodajnych donoszą, że dotychczasowy drugi zastępca szefa Sztabu Głównego pułkownik **Pieracki** przejść ma do służby administracyjnej.

Zarząd Warszawskiego Koła STOWARZYSZENIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH zawiadamia, że w dniu 13 kwietnia w sobotę o godz. 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia (Leszno 53) odbędzie się

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokułu poprzedniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie: a) ogólne, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej.
3. Budżet na rok 1929-30.
4. Sprawa stosowania dekretu o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych.
5. Fundusz pogrzebowy.
6. Schronisko dla starców.
7. Wybory 8 delegatów na Zjazd Stowarzyszenia.
8. Wybory władz Warszawskiego Koła.
9. Wolne wnioski.

Co słychać na świecie?

NOWA CHOROBA TROCKIEGO

Trocki, którego stan zdrowia poprawił się już znacznie zasłabł ponownie. Choremu grożą komplikacje w związku z niedawno przebytą chorobą grypy. Wobec braku środków finansowych Trocki przeniósł się z luksusowego hotelu Tokatljan do pokojów umeblowanych.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LEKARSKI.

W Ljonie odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowego Zjazdu lekarzy chorób „zawodowych". Na zjazd przybyło około 500 lekarzy. W skład delegacji polskiej wchodzą: przedstawiciel Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej dr. Gustaw Raciążek, dr. Brunon Nowakowski i dr. Antoni Wieczorek.

PRZEGLĄD PRASY

Varia.

„Gazeta Warszawska" omawia typowo „sanacyjny" wybryk Wydziału Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, by opodatkować „dobrowolnie" wszystkich mieszkańców po 10 gr. na fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Wojsk. Organ endecki ze swej strony projektuje, aby klub B. B. opodatkował się na sumę 8 miljonów celem pokrycia nieprawnie wydanych na wybory dla 1-ki.

„Nasz Przegląd" podaje inne curiosum. Oto rozporządzenie Min. Rob. Publ. o egzaminach dla kierowników robotami budowlanemi i wykonywania planów tych robót na pierwszem miejscu stawia znajomość... Konstytucji.

„Rzeczpospolita" słusznie domaga się ustaw samorządowych, jako rzeczy ważniejszej i pilniejszej, niż zmiany Konstytucji.

„Dzień Polski" nazywa zwycięstwo Rządu francuskiego w sprawie kongregacji religijnych zwycięstwem interesu państwa, podczas gdy jest to tylko zwycięstwo klerykalizmu.

„Polska Zbrojna" widzi w układzie jugosłowiańsko - greckim, podpisanym w tych dniach, pomyślne widoki na porozumienie jugosłowiańsko-włoskie. Tymczasem sojusz Jugosławji z Grecją ma wszelkie cechy przymierza przeciw Włochom.

B.

NOWY ZARZĄD ZASP'-U.

Nowoobrany zarząd Związku Artystów Scen Polskich ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — p. **Bojanowski** (Opera), wiceprezesi — pp. **Zelwerowicz** (Teatr Narodowy) i **Kochanowicz** (Ateneum), sekretarz — p. **Warnecki** (Teatr Narodowy), skarbnik — p. **Burzyński** (Teatr Polski).

BRAK, KTORY ZOSTAŁ USUNIĘTY

NIE USTAWAJMY W PROPAGANDZIE.

Do niedawna jeszcze nie miała robotnicza Warszawa swego własnego teatru.

Teatru, gdzieby mógł każdy robotnik znaleść tanią rozrywkę, teatru któryby nie tylko bawił — jak to czynią burżuazyjne teatry — ale zarazem uczył.

Od roku fatalny ten brak został usunięty. Powstał w Warszawie, w przepięknej sali domu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20 — pierwszy w Warszawie teatr robotniczy **„Ateneum".**

Teatr **„Ateneum"** wystawia sztuki teatralne, farsy, komedje i wodewile, urządza odczyty, wieczory artystyczne, koncerty itd.

Obowiązkiem każdego zorganizowanego robotnika jest nie tylko uczęszczać do **„Ateneum"**, ale nieustanną propagandą jednać teatrowi robotniczemu coraz to nowe i coraz szersze zastępy widzów.

Obecnie **„Ateneum"** wystawia znakomitą sztukę Romain Rollanda pt. **„Wilki".**

Kto nie był jeszcze na **„Wilkach"** w **„Ateneum"** niech dziś jeszcze naprawi swój błąd.

„Ateneum" jest najtańszym teatrem w Warszawie!

POWROT ZIMY

DZIŚ MRÓZ I ŚNIEG

„PIM" przepowiada na dzisiaj pogodę zmienną, przejaśnienia naprzemian ze śniegiem i mrozem na północy kraju, a przymrozkami na południu. Wiatry północne.

WISŁA WZBIERA

Ostatnie opady śnieżne spowodowały ponowny przybór wód Wisły. Wczoraj rano poziom wody na Wiśle wynosił + 360 cm. Wody na Wiśle stale przybywa W godzinach wieczornych poziom wód Wisły podniósł się do 4 metrów.

Według opinji kół fachowych, Warszawie nie grozi niebezpieczeństwo powodzi.

BANKRUCTWO NACJONALIZMU*)

Pokolenie, któremu danem było przeżyć epokę historyczną olbrzymiego znaczenia, największą wojnę co do rozmiarów i skutków, przeszło zadziwiająco szybko nad swemi wstrząsającemi przeżyciami do porządku dziennego. Zagłębiliśmy się w wartkim nurcie współczesnego, powojennego życia. Życie jest mocniejsze od wspomnień, chociażby najbardziej potężnych. A zwłaszcza dla nas. Inne narody wróciły z powrotem do mniej lub więcej normalnego życia, podobnego do tego, które było przed wojną. Na tej szarej płaszczyźnie „codzienności" czerwony szlak wielkiej wojny odbija się bądźcobądź krwawym blaskiem.

Dla nas proces ten dokonał się inaczej. Wojna rozpoczęła u nas szereg wielkich przemian, z których wojna nie była największą. To, co przeżyliśmy i przeżywamy po wojnie, swym ogromem, swem znaczeniem przerasta nasze wojenne przejścia i wstrząśnienia. Wkroczyliśmy na drogę nowego życia. Jego olbrzymie, nowe zagadnienia pochłaniają nas bez reszty. Na wspomnienia niema czasu. Nasze **„wczoraj"** było wielkie, nasze **„dzisiaj"** jest jednak większe. I dlatego o tem **„wczoraj"** tak mało myślimy.

A jednak dobrze wyszukać sobie chwilę i oddać się głębokiemu zastanowieniu nad tą epopeją, której byliśmy czynnymi aktorami. Jest to bądźcobądź historja, może więcej zawierająca pouczającej nauki, niż inne historyczne zjawiska, w których tak często szukamy wskazań.

Nakładem bratniej naszej organizacji, **T. U. R.** we Francji, ukazała się obszerniejsza broszurka tow. Wacława **Schmidta, p. t. „Niemcy w czasie wojny, klęski i rewolucji".** Znajdujemy tam barwny obraz jednego z głównych odcinków potężnej dziejowej zawieruchy. Biorąc do ręki książeczkę tę, nie możemy się oprzeć znudzonemu wrażeniu, że przecież my to wszystko już wiemy. Gdy jednak w karty te wgłębiamy się, — czytamy do końca z niesłabnącem zainteresowaniem. Przed oczyma naszemi przesuwa się nie tylko taśma, zawierająca szereg wyrazistych, plastycznych obrazów, zlewających się w jedno wielkie ruchome widowisko, ale uwypukla się proces historyczny, który przekształcił strukturę polityczną Europy i wstrząsnął jej strukturą społeczną. Patrzymy, jak na dramat o wysokiem napięciu tragicznem, dramat w trzech aktach: **wojna, klęska, rewolucja.** Rzecz jest obserwowana od wewnątrz i od głębi. Nie jest to suchy opis wypadków wojennych. Proces załamania się wielkiej potęgi, która osiąga swój punkt szczytowy, aby potem stoczyć się nagle i z hałasem, jak kamień, który urwał się ze szczytu i spada po skałach na dół, jest przedstawiony, jako **proces psychiczny.** Olbrzymi kolos niemiecki, ruszający w bój, przytłacza psychikę swego własnego społeczeństwa. Wszystko oddaje mu się w służbę, wszystko staje do jego nieograniczonej dyspozycji, i kapitał i wiedza, i naród. Wytwarza się owa **atmosfera bezgranicznej wiary, niezłomnej pewności zwycięstwa.** Do niej przystosowuje się wszystko, na jej niewzruszonej podstawie szuka się rozstrzygnięć wszelkich zagadnień. I przez dłuższy okres wojny wszystko, co się dzieje, zdaje się tylko potęgować to uczucie. A tymczasem bezmiar ofiar rośnie. Niespostrzeżenie zakrada się **zwątpienie.** Nieskuteczność olbrzymich wysiłków, czyni swoje. Psychika zaczyna się załamywać. Początkowo są to drobne zjawiska, które się bagatelizuje, tak, jak zdrowy człowiek nie zastanawia się nad nieznacznemi objawami choroby. Ale ten proces **zwichnięcia psychiki wojennej** rozwija się z niespodziewaną szybkością. I on zadecyduje o zakończeniu tej tragedji. Będzie on mieć swój wyraz zewnętrzny: **klęska** i swój wyraz wewnętrzny: **rewolucja.**

I oto w najciekawszej części swej książeczki maluje nam autor, jak z żelaznej dyscypliny duchowej, dyscypliny nie narzuconej, lecz dobrowolnie i świadomie przyjętej, **rodzi się bunt.** Bunt ten ma podwójne podłoże. Z jednej strony jest to bunt wyrozumowany. Tą drogą można będzie — może łatwiej — pozyskać zaufanie zwycięzców i lepsze warunki pokoju. Z drugiej jednak strony wydostaje się na wierzch żywiołowa treść rewolucji, **protest przeciw nadmiernym ofiarom i cierpieniom, pęd do wolności** po tak długiej, ponurej niewoli, świadomość bankructwa systemu, który załamał się zarówno w psychice narodu, jak i na placu boju. **Przemiana jest ogromna.** Ci, którzy najgłośniej krzyczeli o „wojnie do zwycięstwa", o pokoju z odszkodowaniami i aneksjami, kroczą teraz w pierwszym szeregu „defetystów". Dumny sztab generalny **pierwszy stwierdza niemożność obrony,** pierwszy i najnatarczywiej domaga się pokoju natychmiastowego. Panika wodzów pogarsza naturalnie warunki pokoju.

Jakżeż pouczającą jest ta historja! **Bankructwo ideowe nacjonalizmu niemieckiego** stanowić będzie po wieki przykład odstraszający. Nacjonalizm niemiecki doszedł do takiej potęgi, że stał się ogólnonarodowym. Jego tryumf wewnętrzny był bezprzykładny. Bankructwo materjalne nacjonalizmu niemieckiego, klęska wojenna, to drobnostka. Po takich klęskach można się szybko podnieść. Bankructwo moralne, bankructwo psychiczne, **oto jego istotna tragedja.** Pobledli od strachu generałowie niemieccy, błagający socjalistów i demokratów: róbcie na miłość boską pokój; — to widok nie mający sobie równych. Załamanie duchowe dumnych, nieprzystępnych wodzów nacjonalizmu niemieckiego, którzy wczoraj słyszeć nie chcieli o pokoju bez zdobyczy, a dziś byli gotowi do największych ofiar, to jaskrawe świadectwo tej prawdzie, że **brutalny nacjonalizm nie posiada siły moralnej.**

Dr. Adam Próchnik.

*) Wacław *Schmidt.* *„Niemcy w czasie wojny, klęski i rewolucji".* Nakładem T. U. R. we Francji. 1929.

TELEGRAMY

ARESZTOWANIA SOCJALISTOW LITEWSKICH

Berlin, 3. IV. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Królewca, że nadeszły tam wiadomości z Kowna, stwierdzające, iż policja litewska we wtorek aresztowała prawie wszystkich przywódców litewskiej partji socjalistycznej, m. in. Kajrysa, Bejlinisa i Galinisa. Komunikat policyjny ma oświadczać, że aresztowania te pozostają w związku z nielegalnem zgromadzeniem, jakie odbywało się w lokalu redakcyjnym dziennika „Socjaldemokratas". Budynek, w którym znajduje się redakcja tego dziennika, został wczoraj wieczorem otoczony przez policję kryminalną, która aresztowała wszystkich obecnych w redakcji oraz wszystkich, wchodzących do budynku. Ogółem aresztowano około 100 osób. W związku z tą akcją ma pozostawać również, jak donosi biuro Wolffa, rewizja w lokalu centralnego komitetu federacji pracy, która stanowi lewe skrzydło litewskiej chrześcijańskiej demokracji. W związku z tą rewizją aresztowano cały szereg przywódców federacji pracy i skonfiskowano protokóły i rezolucje ostatniej konferencji partyjnej.

WYBOR GENERAŁA LE ROND

Gdańsk, 3 kwietnia (PAT). Wedle doniesień pism tutejszych, generał Le Rond, który niedawno wybrany został do rady nadzorczej stoczni gdańskiej, obrany został obecnie przewodniczącym tej rady.

WYROK PRZECIW FASZYSTOM

Praga, 3 kwietnia. (PAT.). Dziś po południu zapadł wyrok w drugim procesie przeciwko faszystom — sprawcom napadu, dokonanego przed dwoma laty na sędziego, który jakoby miał u siebie akta sprawy gen. Gajdy. Z 11-tu oskarżonych 5 zostało skazanych na 3 — 4 miesięcy ciężkiego więzienia, 6 zaś uniewinnionych. **Sprawa gen. Gajdy i jednego z przywódców faszystowskich, została wyłączona.** Będzie ona przedmiotem odrębnego procesu.

Z MIĘDZYNARODOWKI DZIENNIKARSKIEJ

Praga, 3 kwietnia. (PAT.). Jutro rozpoczyna tu swoje obrady wydział wykonawczy Międzynarodowego Związku Dziennikarzy. W obradach weźmie udział 40 delegatów 16 państw europejskich. Polskę reprezentować mają: prezes krakowskiego syndykatu dziennikarzy i redaktor naczelny „Czasu", dr. Beaupre, p. Krawczyńska z Warszawy, oraz z Paryża p. Smogorzewski. Jak wiadomo, Związek skupia obecnie 25 tys. członków i 22 państwa, a przewodniczącym jego jest znany publicysta niemiecki Jerzy Bernhardt z Berlina.

MASOWE MORDOWANIE

Wiedeń, 3 kwietnia. (PAT.). **Dzienniki donoszą z Jeruzalem: Przed kilku dniami 8000 Wahabitów zaatakowało, pod dowództwem syna Iben Sauda Faisala, część transjordańską Howeit. 600 członków tego szczepu zostało wymordowanych, tylko 4 udało się uciec.**

ZAŁOŻENIE ODDZIAŁU ZW. ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W PASZUCKICH BUDACH

Odbyły się zebrania organizacyjne Związku Robotników Drzewnych w Paszuckich Budach pod Białowieżą (pow. Brzeski). Zebranie otworzył i referował o potrzebie organizacji tow. **Dowgalski.**

Jakiś monarchista usiłował przekonać zebranych, że jedynie król mógłby zapewnić Polsce dobrobyt, co spotkało się z ogólnym śmiechem.

Po dyskusji wszyscy zebrani w liczbie kilkudziesięciu zapisali się do Związku Rob. Drzewnych i wybrali Zarząd w składzie: Przewodniczący tow. **Grzegorz Kruszyński;** sekretarz tow. **Z. Purc;** skarbnik — tow. **W. Majdańczyk** oraz tow. tow. **M. Dziubiński, Śniegowski, Słonik, Semaniuk.**

Rozwój organizacji w Paszuckich Budach zapowiada się dobrze.

POKWITOWANIE

Dla dzieci robotników, fabr. „Wola" składa p. Rozenkrantzowa zł. 5.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

AKCJA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TRANSPORTOWCÓW W SPRAWIE ZJEDNOCZONEJ ŻEGLUGI

W związku z niewypłaceniem zarobków pracownikom Zjednoczonej Żeglugi i obwieszczeniem przez Komisję likwidacyjną o zwolnieniu pracowników — udała się do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej delegacja Z. Z. T. w osobach: sekretarza Zarządu Głównego Z. Z. T., tow. **Misiorowskiego,** prezesa Zarządu Oddziału Warszawskiego Żeglugi, tow. **Tietza,** oraz delegatów pracowników Zjedn. Żegl. tow. tow. **Olszewskiego** i **Kęsickiego.**

Delegację przyjął dyr. Departamentu Pracy p. **Drecki.**

Delegacja złożyła dyr. Dreckiemu obszerny memorjał, w którym omówione zostały trudności, czynione przez Komisję likwidacyjną Skarbowi Państwa przy przejmowaniu Zjedn. Żeglugi, oraz obwieszczenie Komisji likwidacyjnej o zwolnieniu pracowników, wskutek czego około 600 rodzin straciłoby warsztat pracy i środki utrzymania.

Tow. **Misiorowski,** referując cel przybycia delegacji wskazał na fakt niewypłacania pracownikom zarobków przez szereg miesięcy z rzędu, a gdy Ministerjum Skarbu wypłaciło Komisji likwidacyjnej awans w wysokości 50 tys. zł., pod warunkiem, że — stosownie do oświadczenia naczelnika Wydziału budżetowego p. Sienkiewicza — suma ta będzie użyta wyłącznie na pokrycie zaległych płac pracowniczych. Komisja likwidacyjna zaraz po otrzymaniu 50 tys. zł., czemprędzej wypłaciła Nadzorowi sądowemu zł. 4.500, a sobie zł. 2000.

Niezależnie od powyższego, tow. **Misiorowski** zwrócił uwagę na zamiary Komisji likwidacyjnej wydzierżawienia taboru Żeglugi prywatnemu przedsiębiorcy i oświadczył, że jeżeli przedsiębiorcom prywatnym opłaci się wydzierżawić tabor żeglugi, to Skarbowi Państwa, który w rezultacie i tak przejmie żeglugę — tembardziej winno opłacić się wydzierżawienie jej do czasu przeprowadzenia niezbędnych formalności związanych z przejęciem, istnieje bowiem obawa, że mocno dawątlony tabor zostałby w rękach prywatnego dzierżawcy zupełnie zniszczony przez rabunkową eksploatację.

P. dyr. Drecki po wysłuchaniu powyższego, oraz po zapoznaniu się z memorjałem, oświadczył, że będzie niezwłocznie interwenjować w sprawach poruszonych przez delegację.

Warto przypomnieć, że Nadzór sądowy i Komisja likwidacyjna Zjedn. Żegl. przywołały policję przeciwko pracownikom, którzy demonstrowali w biurze Towarzystwa; natomiast, gdy pracownicy wywalczyli dla siebie 50 tysięcy zł. Nadzór sądowy i Komisja likwidacyjna pierwsze rzuciły się na to, zabierając dla siebie pieniądze zgłodniałych pracowników.

Komentarze w tej sprawie są zbyteczne.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

UMOWA ZBIOROWA Z MIEJSKIMI ROBOTNIKAMI SEZONOWYMI

W ostatnich dniach odbyło się kilka konferencyj pomiędzy prezydjum Magistratu a przedstawicielami Zarządu Związku Zaw. pracowników użyteczności publicznej w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z miejskimi robotnikami sezonowymi na rok bieżący.

Podpisanie umowy zbiorowej nastąpi po ustaleniu planu prac i kontyngentu niezbędnych robotników, co jest kwestią najbliższych dni. (d)

WALKA Z NOSACIZNĄ

W miesiącu bieżącym miejski urząd weterynaryjny przeprowadzi badanie wszystkich koni na terenie m. Łodzi, celem stwierdzenia ewentualnych wypadków nosacizny i zapobieżenia szerzeniu się zarazy. (d)

KATASTROFA TRAMWAJOWA

Wczoraj rano na ulicy Rzgowskiej nastąpiło, z powodu zepsucia się hamulca, zderzenie się 2 tramwajów.

Tramwaje uległy doszczętnemu rozbiciu; ciężko ranny został jeden z konduktorów, lżej ranny motorniczy. (d)

BORYSŁAW

PRZECIWKO ZAMACHOWI NA DEMOKRACJĘ
Dwa dni demonstracji robotników borysławskich

Robotnicy naftowi z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg sesji sejmowej, a wiedząc. że siła posłów socjalistycznych w Sejmie, mierzy się siłą klasy robotniczej — nie zaniedbali żadnej sposobności, aby głośno poprzeć każdy wniosek, każdą walkę klubu PPS w parlamencie.

Walka nasza doszła w niedzielę, dnia 24 bm. do kulminacyjnego punktu.

Już w przeddzień odbyła się w Domu Ludowym w **Borysławiu ogólna konferencja delegatów robotniczych centralnego związku górników** ze wszystkich kopalń naftowych.

Przybyło z górą **300** delegatów. Konferencji przewodniczył tow.**Serwa.** Zebrani powitali oklaskami przybyłego na konferencję tow. posła **Stańczyka,** generalnego sekretarza związku górników. Po omówieniu sprawy budowy domów ludowych przez tow. **Halucha,** tow. **Stańczyk** mówił o politycznej sytuacji, o roli klubu PPS przy głosowaniu nad budżetem i przy pociągnięciu ministra skarbu Czechowicza przed Trybunał stanu, oraz o projekcie zmiany konstytucji.

Następnie omówione zostały sprawy organizacyjne związku górników, oraz redukcja w „Premierze". W końcu tow. Stańczyk informował o stanie prac nad ustawą o ubezpieczeniu na starość.

Rada Robotnicza PPS i związki zawodowe zwołały na niedzielę dn. 24 ub. m. **wiec polityczny** do sali kina „Palace" w **Borysławiu.** Na wiec przybyło około **3 tysięcy ludzi.** Po zagajeniu wiecu przez tow. **Halucha** jednogłośnie wybrano do prezydjum tow. tow.: **Przewłockiego i Gnuteka.**

Po owacyjnem przyjęciu, zabrał głos tow. poseł **Stańczyk,** wygłaszając obszerne przemówienie.

Po referatach tow. Bocian przedstawił rezolucję, którą uchwalono przez aklamację.

W rezolucji zgromadzeni robotnicy naftowi Borysławia i okolic stwierdzają, że projekt zmiany konstytucji klubu rządowego w treści swej zapowiada zmianę ustroju demokratycznego naszego państwa — na ustrój, oparty na samowładztwie.

Zgromadzeni widzą w tym projekcie zamach ze strony reakcji polskiej na prawa ludu i oświadczają uroczyście, **że proletarjat miast i wsi, zamach ten musi za wszelką cenę odeprzeć.**

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie naczelnym władzom PPS. i wyrażają gotowość stanięcia na ich wezwanie do każdej walki w obronie praw ludu pracującego w obronie demokracji i przyszłości naszego państwa.

Zgromadzeni piętnują **haniebną robotę rozbijaczy,** którzy za pieniądze i na rozkaz reakcji, porywają się na krecie podkopywanie jedności klasy robotniczej i szeregów PPS.

Zgromadzeni domagają się jaknajrychlejszego uchwalenia i wprowadzenia w życie **ustawy o ubezpieczeniu na starość,** w myśl poprawek, wniesionych do projektu tej ustawy przez klub PPS.

Po uchwaleniu rezolucji w sprawie budowy domów ludowych, wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Tłumy robotników rozchodziły się z wiarą, że wszelkie zamachy na prawa ludu muszą być odparte przez taką siłę i solidarność klasy robotniczej, zorganizowanej pod sztandarem PPS. i Związków Zawodowych.

Lud pracujący czuwa. Protest mas winien być przestrogą dla żądnych w Polsce władzy dyktatorskiej, by nie igrali z ogniem!

RZESZOW

DOZORCY DOMOWI OSTRO POTĘPIAJĄ ROZBIJACZY Z B.B.S.

W lokalu P. P. S. odbyło się walne zgromadzenie dozorców. Zarząd główny Związku reprezentował tow. **Murzyn** z Krakowa. Przewodniczył tow. **Gąsior.** Sprawy ogólne Związku i położenie dozorców w Polsce, w szczególności rzeszowskich, przedstawił tow. Murzyn, piętnując zdrajców klasy robotniczej w osobie p. Dąbrowskiego, b. prezesa Centrali warszawskiej i jego kompanów. P. Dąbrowski próbował także i w Rzeszowie rozbić Związek dozorców, a do tego celu użył Czesława Wilka, który przy pomocy paru warchołów wyrzuconych z naszego Związku za nadużycia, pragnął założyć B. B. S. Ale nadzieje rozbijaczy w zupełności zawiodły, czego dowodem było **olbrzymie zgromadzenie dozorców, na którem zapadła uchwała przystąpienia do Centrali krakowskiej.**

Wybrano nowy Zarząd, oraz **uchwalono cały majątek Związku dozorców w Rzeszowie przelać na Związek robotników dozorców domowych, służby domowej i pokrewnych zawodów w Polsce, z siedzibą w Krakowie.** Dozorcy w Rzeszowie w rezolucji swej z całą bezwzględnością potępili rozbijacką robotę warchołów, na czele z radcą miejskim Czesławem Wilkiem, kapitanem rezerwy. Złożyli natomiast przyrzeczenie na Sztandar czerwony, jako symbol walki klasowej, że wiernie stać będą przy Związku klasowym i P. P. S. w walce o lepsze jutro.

PRZECIWKO RZĄDOWEMU PROJEKTOWI BUDOWLANEMU

TARNÓW

Rada miejska w Tarnowie **jednomyślnie** uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że uważa rządowy projekt budowlany, **za niesprawiedliwy, niespołeczny i niecelowy.** Rada miejska energicznie protestuje przeciwko temu projektowi. O treści tej uchwały zostali zawiadomieni Marszałek Sejmu i posłowie ziemi tarnowskiej.

RZESZÓW

Dnia 10 bm. odbył się w sali Magistratu w Rzeszowie wiec lokatorów, na którym jednogłośnie przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że rządowy projekt budowlany krzywdzi w niesłychany sposób miljonowe masy lokatorów. Zebrani wyrażają nadzieję, że projekt ten nigdy nie stanie się ustawą. Wiec był zwołany przez Tow. ochrony lokatorów.

Do przewodniczącego wiecu zgłosiła się delegacja Stowarzyszenia kupców w Rzeszowie z prośbą, by przesłał do Warszawy uchwaloną rezolucję także imieniem tego towarzystwa, liczącego kilkuset członków. Uchwały wiecu zostały zakomunikowane klubowi posłów PPS.

BŁONIE

Na posiedzeniu Rady Miejskiej przyjęto jednomyślnie, bez dyskusji, wniosek radnych P.P.S. protestujący przeciwko rządowemu projektowi podwyżki komornego na budowę domów, jako godzącemu w interesy ludności robotniczej.

ZAWIERCIE

NARAZIE „OCALONY"

Posiedzenie Rady Miejskiej w Zawierciu w sprawie prezydenta p. Klepy obfitowało w znamienne szczegóły.

Galerja była tłumnie przepełniona. **Wniosek Klubu Radnych z P. P. S. o zawieszenie w czynnościach prezydenta Klepę był magnesem, który przyciągnął ludzi na posiedzenie.**

Wniosek P. P. S. uzasadniał tow. **Masłoński,** przy akompanjamencie awantur chadeków, endeków, kamieniczników, całej chrześcijańskiej i żydowskiej burżuazji, obrońców p. Klepy, którzy sprzęgnięci wspólnym interesem, stanęli razem w obronie jego „uciśnionej niewinności" i „dobrego imienia".

Ksiądz Wejzler, radny (Ch. D.), radził „polubowne" załatwienie sprawy i wybranie Komisji dla zbadania oskarżenia.

Także i Kluszczyński, stary „weteran komunistyczny", obecny filar Ch. d. przychylał się do tego wniosku.

Ale kiedy w odpowiedzi trzeciemu mówcy i obrońcy p. Klepy, Jagielakowi, radny tow. **Masłoński** odpowiedział rzeczowo, popierając wniosek argumentami, jakich zlekceważyć nie można **i żądając kategorycznie zawieszenia p. Klepy,** obrońcy jego, bojąc się ujawnienia przez naszych towarzyszów jeszcze większej ilości szczegółów, kompromitujących ich prezydenta, chwycili się takiego oto manewru: p. Kania (ten co to przyznał się głośno na posiedzeniu Rady, że w Radzie Miejskiej nie jest przedstawicielem robotników, chociaż za ich sprawą tam wszedł), złożył wniosek przerwania dyskusji. Wniosek przeszedł większością głosów chadecko-endeckiej Rady.

Największe wzburzenie panowało na sali, kiedy tow. Masłoński odczytał korespondencję z Magistratu m. Kutna o p. Klepie, korespondencję — wielce p. Klepę kompromitującą. Sam p. prezydent miasta zerwał się, protestując przeciwko temu; szczególniej był rozdrażniony, gdy tow. **Masłoński** odczytał interpelację radnych miasta Kutna, wyliczając zabrane przez p. Klepę przedmioty, stanowiące własność publiczną.

Ostatnie słowo miał p. Klepa. Odczytał on pismo, w którem jakoby powiedziane jest, że sprawa jego została przez Sąd Okręgowy umorzona, dla braku dowodów. Na zapytanie tow. Masłońskiego od kogo pismo to otrzymał, oraz na prośbę o podanie daty i Nr. pisma — p. Klepa odpowiedział odmownie.

Po przerwie, którą zarządził przewodniczący, w czasie której dokonywało się również głosowanie i wybór Komisji do zbadania oskarżenia, — towarzysze nasi, na znak prostestu przeciwko temu, iż sprawa poważnych zarzutów przeciwko prezydentowi miasta została tym razem pogrzebana — na znak prostestu opuścili posiedzenie.

WŁOCŁAWEK

SZEWCY ORGANIZUJĄ SIĘ

Od 1925 roku, mimo wzrostu drożyzny płace robotników szewców nie zostały podwyższone, gdyż miejscowi robotnicy nie byli zorganizowani. Obecnie jednak wraz z ożywieniem sezonowem w przemyśle obuwianym nastąpiło ożywienie organizacyjne wśród szewców. Odbyły się zebrania, na których przemawiali tow. tow. **Kapitułka,** poseł **Betman** i inni.

Wysiłki Komisji organizacyjnej dają b. dobre wyniki. Komisja postawiła sobie za cel jaknajszybsze zorganizowanie w Związku wszystkich chodzących luzem robotników szewckich, oraz przeprowadzenie akcji podwyżkowej.

KATOWICE

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU

Wstrząsający wypadek zdarzył się na dworcu osobowym w Katowicach. Mianowicie gdy 20 letni pracownik kolejowy, Konrad Zgrzembek, zajęty był czyszczeniem zwrotnic, najechał nań pociąg towarowy, przyczem Zgrzembek doznał pęknięcia czaszki i złamania nóg. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie.

Z ZYCIA PARTJI

KOMUNIKAT.

Egzekutywa OKR - Warszawa wzywa Komitety Dzielnicowe, aby zwołały na dzień 7 kwietnia r. b. plenarne zebrania dzielnicowe we własnych lokalach na godzinę 10.30 rano. Tematem obrad będzie:

1) **Sytuacja polityczna.**
2) **Dzień 1 maja.**

Stawiennictwo wszystkich członków dzielnic obowiązkowe.

O. K. R. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

SZKOŁA SPOŁECZNO - POLITYCZNA. W piątek 5 b. m. o godz. 6.15 odbędą się wykłady tow. Krygiera i Baumgarta.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 4. B. M.

Dzielnica „Śródmieście“. O godz. 8 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praga. O godz. 6.30 w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Wydz. Kobiec. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu, sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dzielnica Mokotów. O godz. 6 popoł. w lokalu Dzielnicy Chocimska 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego, sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Wolska. O godz. 6 popoł. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy. O godz. 7-ej odbędzie się Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Starówka. O godz. 7-ej w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6.30 w lokalu Przemyska 18, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. poseł Baranowski na temat „Projekty konstytucyjne w Sejmie“.

Dzielnica Powązki. O godz. 7-ej w lokalu Dzielna 95, odbędzie się posiedzenie Komitetu. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

NIEDZIELA 7 B. M.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 10.30 rano przy ul. Wareckiej 7, I piętro walne zebranie.

Treścią obrad: 1) sytuacja polityczna, 2) Święto 1 maja, 3) Wolne wnioski.

Stawiennictwo obowiązkowe.

RUCH ZAWODOWY

Kursy dla ławników w Sądach Pracy. W dniu 5 kwietnia, w piątek, odbędzie się wykład p. t. **„Przepisy o umowach o pracę robotników i pracowników umysłowych w związku z zasadami prawa cywilnego“.** Wykład wygłosi adwokat tow. Józef Bloch.

Miejsce, w którem wykład odbędzie się zostanie podane do wiadomości w zawiadomieniu jutrzejszem.

MŁODZIEŻ

Koło im. Montwiłła - Mireckiego. Dnia 6 b. m. w sobotę o godz. 6.30 popoł. Zebranie członków z referatem „O Święcie 1-go Maja“ — w lokalu Koła ul. Grzybowska Nr. 57.

BACZNOŚĆ W-WA PODMIEJSKA!

W czwartek 4 b. m. o g. 6.30 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Org. Mł. T. U. R. Okręgu W - wa Podmiejska.

Ze względu na ważność spraw **obecność wszystkich delegatów konieczna.**

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIW. ROBOTN'CZEGO

WYCIECZKA DO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ.

W niedzielę, 7 b. m., organizuje oddział warszawski T-wa Uniwersytetu Robotniczego wycieczkę do kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Wycieczka zwiedzi dokładnie kolonję i wysłucha pogadanki o działalności i zamierzeniach Spółdzielni.

Bilety w cenie 40 groszy, dla członków TUR-a 30 groszy, nabywać będzie można na miejscu zbiórki.

Zbiórka — punktualnie o godzinie 11.30 przy wejściu do gmachu spółdzielni (ostatni przystanek tramwajowy czternastki).

RUCH KOBIECY

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY zwraca się do wszystkich towarzyszek, które zajmują stanowiska radnych miejskich i ławników, które działały w P. P. S. przed wojną i po wojnie, aby przysłały krótkie sprawozdanie ze swojej działalności i fotografje na adres CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO, WARSZAWA, WARECKA 7.

Wszystkie pisma partyjne uprasza się o natychmiastowy przedruk powyższego.

KRONIKA

Rejestracja rowerów. Podczas odbywającej się obecnie rejestracji rowerów w oddziale ruchu kołowego, wydziału przemysłowego magistratu przy ul. Bednarskiej 4, dziś winni stawić się od g. 9 rano do 1 pp. posiadacze rowerów opatrzonych numerami od 4.201 do 4.500 i od g. 5 do 9 wiecz. od 4.501 do 4.800.

Wobec opieszałości zainteresowanych, przypomina się, że należy ściśle przestrzegać terminów, przewidzianych w planie rejestracji.

Wieczory dyskusyjne P. K. A. — Polski Klub Artystyczny rozpoczyna cykl Wieczorów Dyskusyjnych, poświęconych najżywotniejszym zagadnieniom z różnych dziedzin sztuki. Odbywać się one będą w każdy piątek Pierwszy przemawiać będzie prof. **Władysław Skoczylas** w piątek, dnia 5 kwietnia na temat: „Paryż, jako giełda sztuki“. W następnych udział biorą: **Mieczysław Wallis**— 12 kwietnia: „Polichromia Ry-ku na Starym Mieście“; **Bruno Winawer** — 19 kwietnia: „Uczony technik i artysta“; **dr. Stefanja Zahorska** — 26 kwietnia: „Psychologja ekranu i psychologja na ekranie“. Początek odczytów o godz 8-ej

Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich. W dniu dzisiejszym, w lokalu Stowarzyszenia, Trębacka 10, adwokat Kazimierz Sterling wygłosi odczyt p. t. **„Technika obrony przed sądem“.** Początek o godz. 8 min. 45.

Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 roku. Powstaje organizacja, która wzięła sobie za cel przyjście z pomocą ostatnim z pośród żyjących jeszcze uczestników powstania styczniowego. Pierwsze ogólne zebranie organizacyjne, odbyte w dniu 10 marca 1929, zaaprobowało tę myśl i wybrało zarząd tymczasowy, któremu powierzyło opracowanie statutu i zwołanie pierwszego walnego zebrania nowego stowarzyszenia.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia r. b. o godzinie 12-ej w południe w sali „Klubu Urzędników Państwowych“ (Nowy Świat 67) na walnem zebraniu zorganizuje się ostatecznie: Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 roku. Na porządku dziennym tego zebrania jest: a) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. b) Przyjęcie statutu. c) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. d) Wolne wnioski.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: meteorologiczny i rolniczy. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt p. t. „Reformy Ludwika XIV we Francji“. 15.35 Przegląd polityki zagranicznej za miesiąc marzec. 16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 Program dla młodzieży z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 „Wśród książek“. 17.25 Pogadanka „Dzień panny Anny“. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Najważniejsze chorob yziemniaków“. 19.35 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.15 Transmisja słuchowiska z Poznania. Po godzinie 22-ej komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.25 Przerwa. 14.25 Odczyt p. t. Rozkwit Holandji w w. XVIII. 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.35 Aktualja. 15.30 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt „Niebo w kwietniu“. 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „O bólu głowy“. 19.35 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Po transmisji komunikaty lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty P. A. T., oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi“.

PORANEK SPORTOWY W. R. S. K. O.

W najbliższą niedzielę, t. j. 7-go kwietnia o godz. 12 w południe w sali teatru Ateneum odbędzie się Pierwszy Poranek Sportowy W. R. S. K. O. Na program złożą się: 1) popisy gimnastyczne zespołów męskich, żeńskich i dziecięcych Skry, Gwiazdy, Sarmaty, Powiśla i Startu, 2) część artystyczna, 3) przemówienia i referaty przedstawicieli Z. R. S. S.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Policmajster Tagiejew“ z Samborskim.
Capitol: „Burza nad Azją“ Pudowkina.
Casino: „Ostatnia Godzina“.
Colosseum: „Kapitan gwardji królewskiej“ z Ramonem Novarro.
Filharmonja: „Policmajster Tagiejew“.
Miejski: „Garbusek“. (Noc trwogi).
Pan: „Burza nad Azją“ — Pudowkina.
Palace: „Człowiek o błękitnej duszy“.
Quo Vadis: „Tancerka z Tunisu“.
Rococo: „Ameryka“ z Barrymorem.
Słońce: **Pod bojkotem z powodu nieuregulowania spraw pracowniczych.**
Splendid: „Kandydatki do rozwodu“ z Laurą la Plante.
Stylowy: „Fanfary miłości“.
Wodewil: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę“.
Światowid: „Żar miłości“.
Ast-a (Dzika 51): „Golgota miłości“.
Bajka (Żelazna 61): „Tygrys Arizony“.
Bellona (Leszno 2): „Trędowata“.
Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Matka czy córka?“
Italja (Wolska 32): „Rajski ogród miłości“.
Mewa (Hoża 38): „Tajny kurjer“.
Praga (Targowa 71): „Tajemnica cytadeli w Dęblinie“.
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Tajemnica skrzynki pocztowej“.
Sokół (Marszałkowska 69): „Szał“ Strindberga.
Tecza (Przejazd 9): „Student“.
Trianon (Sienkiewicza 3): „Arlekinada życia“.
Tombola (Marszałkowska 34): „Dzikuska“.
Uciecha (Złota 72): „Noc miłosna skazańca“ z Göstą Eckmanem.
Kino Wojskowe (Zygmuntowska 3): „Niewolnice Allacha“.

MY I NASZE DZIECI...

Czy myśleliśmy kiedy jak należy kochać dzieci? Czy nie wydawało się nam, że miłość do dzieci — to właściwie tylko uczucie, pieszczota, czułość i dogadzanie im? Byłoby to fałszywem pojmowaniem obowiązków, jakie nakłada na rodziców miłość do dzieci.

Starania i wysiłki, aby dzieci nasze najlepiej uzbroić na drogę życia, aby walka o byt nie złamała ich przedwcześnie, aby posiadając siły fizyczne i duchowe, umiejętności realne — sami umieli sobie dać radę w epoce samodzielności życiowej — oto podstawowe obowiązki tej miłości.

Kochać swoje dzieci — to znaczy wychowywać i kształcić je tak, aby potrafiły stworzyć sytuację lepszą od naszej.

Znaczy to także, że trzeba własną pracą i oszczędnością zapewnić dzieciom najskromniejszy bodaj kapitalik, aby wchodząc w życie, na samym początku, nie zaznali goryczy bezsilności i bezradności. Praktyczna realizacja tego wskazania — to zawarcie w P. K. O. Ubezpieczenia posagowego na rzecz każdego z dzieci. Kilkanaście złotych miesięcznie (można zacząć nawet od 3 zł.) — utworzy po dojściu dziecka do pełnoletności — posag lub kapitał na założenie warsztatu pracy. Nie zwlekając, podajcie do P. K. O. w Warszawie wiek waszego dziecka, o poradzimy Wam, jak takie ubezpieczenie posagowe na rzecz dzieci zawrzeć.

Jest to nakaz racjonalnej miłości do dziecka.

To nie może być dla was obojętne.

M. Cz.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York i dolary notowano 8.90. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Na rynku prywatnym dolary 8.90 i ¼, ruble złote 4.60, czerwońce sowieckie 1.95 — 1.90 dolarów. Dewizy europejskie prawie bez zmiany. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.05, za Berlin 211.50.

Na rynku akcyjnym obroty małe, nastrój spokojny. Jedynie Starachowice **obniżyły** się z 30.75 na 30.25, a lekkiej zniżce uległy Bank Polski i Haberbusch. W grupie pożyczek państwowych podniosła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 87.25 na 90.50. Listy zastawne były słabsze. Dość znacznej zniżce uległy 8% L. Z. m. Warszawy (z 70.00 na 69.00). W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 165.00, Starachowice 30.25, Modrzejów 28,75, Lilpopy 34,25, Rudzki 40,00, Węgiel 81.00, Cukier 34.50.

KTO WCZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w dwudziestym pierwszym dniu ciągnienia 5 klasy loterji państwowej główniejsze wygrane padły:

20.000 zł. — 92848.
5.000 zł. — 42139, 76852, 80073, 139743.
3.000 zł. — 35839, 130223.
2.000 zł. — 2212, 33961, 42069, 157433.
1.000 zł. — 13975, 33757, 71408, 132676, 165717.
600 zł. — 516, 11594, 13932, 18949, 25242, 33626, 38273, 38679, 39975, 42918, 47520, 56812, 60191, 60734, 83526, 114695, 106161, 114380, 130311, 131063, 139299, 159846, 165145, 171152.

POD PRĘGIERZ OPINJI PRACOWNICZEJ

oddajemy łamistrajków ze składu futer S. Karmazyn, Miodowa 20:

1) Adolfa Goldmana, ul. Konwiktorska 5.
2) Jakóba Strupfmana, ul. Leszno 76,
3) Irynę Lissau, ul. Nowolipie 40a.
4) Sewka Baumana, ul. Pawia 22.
5) Mietka Rozenfarba, ul. Freta 25

którzy mimo wielokrotnych wezwań odmawiają solidaryzowania się ze strajkującym personelem.

Przypominamy jednocześnie, że bojkot posad w wspomnianej firmie trwa nadal.

Komitet Sekcji Futrzanej przy Zw. Zaw. Prac. Biur. i Handl. Senatorska 36.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ZE SPORTU

ZAWODY O MISTRZOSTWO KL. A W. O. Z. P. N.

(i-ki). W sobotę dnia 6 kwietnia rozpoczną się w Warszawie zawody o mistrzostwo kl. A Warszawskiego Okręgu. Do zawodów zgłosiło się 11 klubów, które rozegrają mistrzostwo w 2 grupach. W skład pierwszej grupy wchodzą: **Skra, Varsovia, Makabi, Ruch i Legja Ib,** do drugiej zaliczono: **Gwiazdę, Marymont, Pocisk, A. Z. S., Warszawiankę Ib i Polonię Ib.** Terminy pierwszych rozgrywek przedstawiają się następująco:

W sobotę, dn. 6 kwietnia o godz. 16 **Varsovia** rozegra mecz z **Makabi** na boisku „Polonii" a **Gwiazda z Marymontem** na boisku „Skry".

W niedzielę dn. 7 kwietnia, o godz. 12 grać będą: **Ruch ze Skrą** (na boisku Skry) oraz **Pocisk z A. Z. S.** na boisku tego ostatniego. Pozatem o godz. 14 na boisku Polonii jako przedmecz zawodów ligowych — odbędzie się spotkanie pomiędzy **Warszawianką Ib, a Polonią Ib.**

Wszystkie mecze zapowiadają się bardzo ciekawie i zapewne przyniosą niejedną niespodziankę. Jedynie A. Z. S. grając na swoim boisku z Pociskiem ma duże szanse za sobą, ale piłka jest okrągła...

WYJAZD POLSKIEJ DRUŻYNY HIPPICZNEJ.

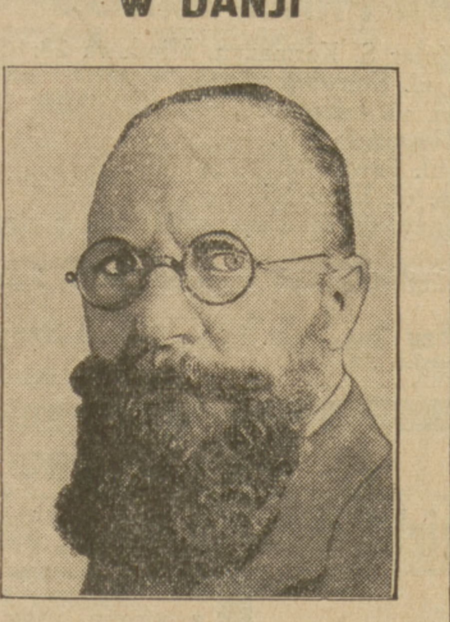
W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Grudziądza polska drużyna jeździecka, udająca się na międzynarodowe konkursy hippiczne w Nicei. Konkursy nicejskie rozpoczynają się 16 kwietnia i trwać będą do 20 b. m.

WALNE ZEBRANIE Z. P. T. K.

Walne zgromadzenie Związku Pol. Tow. Kolarskich odbędzie się dnia 7 kwietnia, o godz. 9 rano.

Na porządku dziennym zebrania znajduje się szereg ciekawych wniosków m. inn. o podziale zawodników szosowych na 3 klasy (podobnie jak torowi) oraz o obowiązkowem ubezpieczeniu zawodników od wypadków w czasie wyścigów.

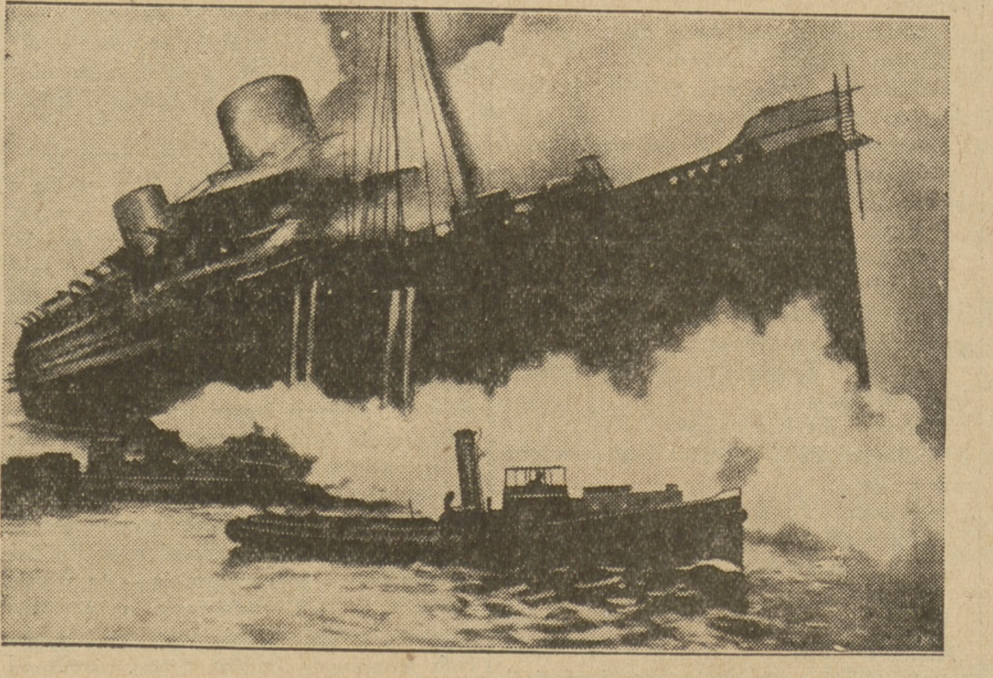
ZMIANA RZĄDU W DANJI

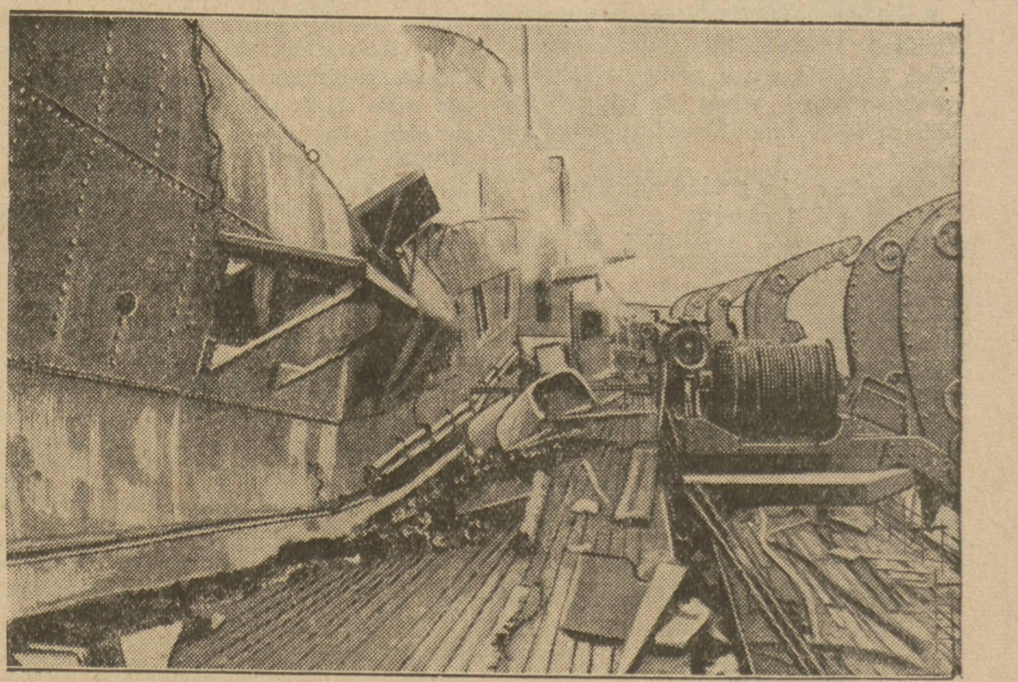


TOW. STRUNING,

jeden z wodzów duńskiej partji socjalistycznej i b. premjer rządu, będzie ponownie wysunięty na to stanowisko przez socjalistów, którzy spodziewają się walnego zwycięstwa przy najbliższych wyborach. Wobec zapowiedzianego ustąpienia obecnego rządu agrarjuszów, powrót socjalistów do władzy stał się tembardziej aktualny.

POŻAR „EUROPY"





Jeden z najwiekszych w świecie okrętów pasażerskich „Europa" o pojemności 46 tysięcy ton spłonął w porcie hamburskim. Straty przekraczają 20 miljonów mk. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Zdjęcia nasze przedstawiają: (z lewej strony) statek podczas pożaru i (z prawej strony) zniszczone kotły stalowe, które nie wytrzymały straszliwego gorąca.

POD KOŁAMI WOZU

Przed domem 4 przy ul. Muranowskiej, pod parokonny wóz dostał się 17-letni Abram Rowiński, ulegając ogólnemu potłuczeniu. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala na Czyste. Sprawca przejechania, korzystając z zamieszania — zbiegł.

SMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

W Golędzinowie, za wiaduktem kolejowym stacji Warszawa — Praga, pod pociąg osobowy, pośpieszny Nr. 601, zdążający z dworca Głównego — do Gdańska, dostał się szeregowy z kompanji technicznej, Stefan Szewczak, stacjonowany w Nowym Dworze, który poniósł śmierć na miejscu. Sądząc z przeprowadzonego dochodzenia, istnieje przypuszczenie, że Szewczak w ten sposób popełnił samobójstwo, gdyż mimo dawanych gwizdków przez maszynistę, nie zszedł z toru kolejowego.

SAMOBOJCZY STRZAŁ w HOTELU „METROPOL"

Wczoraj o godzinie 8 rano do hotelu „Metropol" (Marszałkowska 114) przyjechał jakiś młody człowiek i zażądał pokoju.

Dano mu pokój Nr. 21. Lokator zameldował się jako 30-letni Michał Iwanow, agent tow. ubezpieczeń „Adrjatyk".

Około godz. 9-ej służba usłyszała w pokoju Nr. 21 huk wystrzału.

Jak się okazało, Iwanow strzelił sobie w usta. Pogotowie przewiozło desperata w agonji do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyny samobójstwa nie ustalono. Iwanow nie pozostawił żadnych listów.

JAK UJĘTO SPRAWCOW NAPADU NA AMBULANS POCZTOWY?

Jak wiadomo 15 marca b. r. w pociągu 712 na linji Rozwadów — Dębica dokonano napadu na ambulans Nr. 39, przyczem konwojenta pocztowego Jana Bukałę sprawcy napadu wyrzucili z ambulansu na tor kolejowy. Bandyci zrabowali wówczas 105.535 zł. Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do wyśledzenia sprawców napadu. Okazało się, że są to: 27-letni Edward Bedełek, b. urzędnik ruchu na st. Zbydniów, koło Rozwadowa i przyjaciel jego 24-letni Czesław Starosolski, który występował przed napadem w roli kontrolera automatycznych hamulców w wagonach. Obaj przestępcy, wkrótce po napadzie pojechali do Poznania, gdzie zatrzymali się w hotelu Francuskim, przyczem Bedełek zameldował się jako hr. Stanisław Potocki, Starosolski zas, — jako hr. 7dzisław Starzewski. Policja poznańska chcąc zidentyfikować „arystokratów" wpadła na następujący pomysł. Gdy „hrabiowie" znajdowali się w loży kabaretu w tymże hotelu, jeden z mechaników kinematograficznych, specjalnie zaangażowany, dokonał zdjęć aparatem filmowym i w ten sposób zrobione odbitki „hrabiów" przesłano do policji w Krakowie. Na zasadzie przesłanych odbitek, nadeszła odpowiedź natychmiastowego aresztowania przestępców. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nich: 46.339 zł. 15 gr., 865 dolarów, 2?0 fr. franc., peset argentyński, 210 marek niemieckich i 8 czeków niezrealizowanych na sumę 203 dolarów. Nadto władze policyjne zabrały „hrabiom" dwa nowe auta marki „Fiat" i „Tatra" oraz nowo zakupioną bieliznę, ubrania, biżuterję i t. p., na sumę 10.000 zł. Pieniądze, samochody i inne kosztowności przesłano do dyspozycji Dyrekcji Pocztowej w Krakowie, Bedełka zaś i Starosolskiego osadzono w więzieniu w Tarnowie.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Straszny Dwór"

Narodowy
o 8 w. „Król Stefan Batory"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr „Ateneum". Dziś o godz. 8 w. „Wilki" Romain Rollanda.

Teatr Wielki. Dziś o 3-ej popoł. „Hrabina". Wieczorem „Straszny Dwór".

Teatr Narodowy. Codziennie „Król Stefan Batory".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Codziennie „Panienka z dancingu".

Dzisiejsza premjera „Samuela Zborowskiego". Dziś Teatr Polski występuje z premjerą sztuki „Samuel Zborowski" Ferdynanda Goetla.

Reżyserował Leon Schiller. W głównych rolach: Leszczyński, Junosza - Stępowski, Buszyński, Pancewicz - Leszczyńska, Jednowski i Samborski.

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza".

„Operetka Warszawska" w teatrze „Znicz", „Lizistrata".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Codziennie „1000 pięknych dziewcząt".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q." z udziałem całego zespołu.

„Czerwony As". Codziennie „Marzec, koty i zaloty".

Pożegnalny koncert połączonych zespołów bałałajkowych w Konserwatorjum. Jutro 4 b. m. w sali Konserwatorjum pożegnalny koncert dwuch połączonych zespołów bałałajkowych E. Dubrowina i B. Zubrzyckiego w składzie 14 osób.

Ives Nat w Konserwatorjum. Ives Nat wystąpi z wielkim recitalem fortepianowym w sali Konserwatorjum w sobotę dnia 6-go kwietnia. Ives grać będzie utwory własne oraz Bacha, Beethovena, Chopina, Brahmsa, Schuberta, Liszta, Debussy'ego, Prokofjewa, Strawińskiego i inne. Bilety sprzedaje „Orbis", Marszałkowska 98.

Z Filharmonji. Solistą piątkowego koncertu symfonicznego będzie doskonały pjanista Erich Riebensahm z Berlina i grać będzie koncert d-moll Brahmsa. Orkiestra pod dyrekcją p. Jerzego Bojanowskiego odegra warjacje Regera na temat Mozarta, oraz Suitę z baletu „Lalita" Wieniawskieko. Poza tem usłyszymy dwie nowości Witolda Maliszewskiego, Symfonję „Szubertowską" i trzy parafrazy na tematy ludowe p. t. „Z niwy polskiej"; utworami temi dyrygować będzie kompozytor.

Z teatrów świetlnych

„CASINO" — OSTATNIA GODZINA.

Film ten, oceniany z dwuch punktów widzenia, zasługuje jednocześnie na pochwałę i na naganę. Jako film lotniczy, malujący nieustraszone czyny lotników, przedstawiający wspaniałe ewolucje powietrzne tych przedziwnych ptaków XX wieku, jakiemi są aeroplany, zasługuje na całkowite uznanie i pochwałę. Jest w nim ogromne wyczucie przestrzeni i głębokie zrozumienie dumy lotnika. O ile jednakże spojrzeć na obraz oczyma przeciętnego widza, szukającego w kinie rozrywki, czy wrażeń, sąd o obrazie wypadnie jaknajfatalniej: treść jego jest poprostu żadna, budowa słaba, brak logiki, brak napięcia. Widz zachwyca się lotem aeroplanów, a jednocześnie klnie na czym świat stoi, bo na ekranie właściwie nic się nie dzieje.

Sytuację nieco ratuje nadprogram z rozkosznym Musiem, który godnie gra rolę następcy Coogana, a ma jeszcze tę zaletę, iż naprawdę jest dzieckiem i jeszcze nie został zmanjerowany.

IKA.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 21

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Czyż wogóle można teraz mówić o sklepach? Mamy przecież teraz właściwie tylko kolejki, a sklepów żadnych dawno już niema wszystkie te sklepy tak się jakoś cudacznie teraz nazywają. Stargiko!...

Czarna twarz ślusarza połyskiwała w blaskach słońca. Białka oczu były zlekka żółtawe. Z pośród chałupników, których w Starogradzie było bez liku, Wiktorowi Michałowiczowi wiodło się bodaj najgorzej. Największym szkodnikiem Wiktora Michałowicza był jego nieokiełznany temperament. Nigdy, naprzykład, nie można go było zastać w warsztacie, który mieścił się w drugiem podwórzu domu Nr. 7, przy ulicy Zagajnikowej. Wygasły przenośny tygiel sterczał samotnie na środku kamiennej szopy, po której kątach poniewierały się stosy przekłutych pudełek i pódartych ochraniaczy „Treugolnik"; zardzewiałe zamki, tak olbrzymie, że możnaby chyba było zamykać na nie miejskie wrota, pogięte srodze kotły, wózki dziecinne, zamilkłe na wieki dynamo, przegniłe rzemienie, nasycone oliwą pakuły, zużyty doszczętnie glass-papier, austrjacki bagnet i mnóstwo podartych i powyginanych rupieci.

Klijentom nigdy nie udawało się zastać Wiktora Michałowicza w pracowni. Wiktor Michałowicz bowiem wiecznie gdzieś kimś komenderował i nie miał głowy do roboty. Nie mógł naprzykład patrzeć spokojnie na wjeżdżające w podwórze wozy z towarami. Wychodził zaraz z pracowni i, splótłszy ręce na plecach, pogardliwie obserwował woźnicę.

— Któż tak zajeżdża? — obruszał się. — Zawracaj.

Przestraszony woźnica zawracał.

— Jak ty, ofermo, zawracasz?! — biadał Wiktor Michałowicz, chwytając konia za uzdę. — Za dawnych czasów oberwałbyś po gębie raz i drugi, to nauczyłbyś się już zawracać, jak należy!

Takie komenderowanie trwało dobre pół godziny, poczem Plesow skłonny już był wrócić do pracowni, gdzie czekała na niego jakaś nienaprawiona opona, lecz wtedy zazwyczaj znów jakieś nieoczekowane zdarzenie zakłócało spokojne życie miasteczka. Albo wozy zaczepiały się na ulicy osiami i Wiktor Michałowicz pouczał, w jaki sposób najszybciej i najlepiej można je rozłączyć; albo stawiano nowy słup telegraficzny i Polesow sprawdzał jego prostopadłość własnym specjalnie z warsztatu przyniesionym pionem; bądź wreszcie przejeżdżała straż ogniowa i Polesow, podniesiony dźwiękami pobudki strażackiej i trawiony niepokojem, biegł za wozami strażackiemi.

Od czasu do czasu jednakże ogarniał Wiktora Michałowicza szał realnej pracy, wówczas na parę dni znikał w swej pracowni i w milczeniu pracował. Wozy ciężarowe zajeżdżały sobie w podwórze, opisując najrozmaitsze krzywe linje, pojazdy na ulicy wogóle przestały zderzać się, wozy strażackie samotnie pędziły na miejsce pożaru, Wiktor Michałowicz bez wytchnienia pracował. Kiedyś po takim napadzie pilności wyciągnął z pracowni, niby barana, motocykl, sporządzony przezeń z cząstek automobilów, gaśnic, rowerów i maszyn do pisania. Motor o sile 1½ HP. miał markę Wanderera, koła miały markę Dawidsona, a inne części składowe dawno już utraciły jakąkolwiek markę. Z siodła zwisała na sznurku tekturka z napisem: „Próba". Zrobiło się zbiegowisko. Nie patrząc na nikogo, zaczął Wiktor Michałowicz obracać ręką pedał. Iskra nie ukazywała się przez jakie dziesięć minut. Nagle rozległ się szczęk żelaza, maszyna drgnęła i otuliła się kłębami brudnego dymu. Wiktor Michałowicz wskoczył na siodło. Motocykl z szaloną szybkością poniósł go poprzez bramę na środek jezdni i natychmiast stanął, jakgdyby ugodzony kulą. Wiktor Michałowicz chciał właśnie zejść i poddać swą tajemniczą maszynę gruntownym oględzinom, gdy ta zaczęła się ni stąd ni zowąd cofać i, pomknąwszy wraz ze swym twórcą przez tę samą bramę, zatrzymała się akurat na tem samem miejscu, z którego wyruszyła — w środku podwórza, poczem gderliwie mruknęła i eksplodowała. Wiktor Michałowicz cudem ocalał i z odłamków motocyklu zbudował podczas następnego ataku pilności silnik kolejowy, który był całkiem podobny do prawdziwego silnika, lecz — nie funkcjonował.

Koroną jednakże pracy ślusarza - inteligenta była epopeja z bramą domu Nr. 5. Zrzeszenie lokatorów tego domu zawarło z Wiktorem Michałowiczem umowę, mocą której Polesow zobowiązał się doprowadzić do zupełnego porządku żelazną bramę tego domu, a nadto pomalować ją, według własnego uznania, na jakiś praktyczny kolor. Z drugiej strony zrzeszenie zobowiązało się — po przyjęciu roboty przez specjalną komisję — wypłacić W. M. Polesowowi 21 rb. 75 kop. Koszt marek stemplowych winien był ponieść wykonawca roboty.

Wiktor Michałowicz wziął bramę na plecy, jak Samson. W pracowni swej zabrał się z zapałem do pracy. Dwa dni strawił na rozwalaniu bramy. Rozłożył ją na części składowe. Żelazne kółka leżały w dziecinnym wózeczku sztaby zaś i pręty ułożone były pod warsztatem. Jeszcze parę dni zeszło na badaniu uszkodzeń. A potem wydarzyła się w mieście nader nieprzyjemna historja — przy ulicy Drewnowskiej pękły rury wodociągowe i Wiktor Michałowicz spędził resztę tygodnia na miejscu katastrofy, uśmiechając się ironicznie, krzycząc na robotników i raz po raz zaglądając do kanału.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7